ŁODZIANIN

ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

WOLNOŚĆ

Redakcja i Administracja: Łódź—Al. Kościuszki Nr. 29 tel. 100-99 Redaktor przyjmuje od godz. 17—19 Rękopisów nie zwraca się. Administracja czynna od godz. 9 do 13 i od 18 do 19. Konto w Banku Społem, oddział w Łodzi 48 Wydawca, Łódzki O.K.R. P.P.S. Redaktor odpowiedzialny: Wincenty STAWIŃSKI

Rok. XXI — № 119

Sobota 30 Kwietnia 1938 r.

Cena numeru 10 gr.

Warunki prenumeraty: w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 2.50 miesięcznie, na prowincji zł. 3. za zmianę adresu gr, 50 Cena ogłoszeń: Za wiersz 1 milimetrowy przez jedną szpaltę (na stronicy 6 szpalt, w tekście gr, 50 zwyczajne gr. 40. Nekrologi do 100 mm. gr. 20, powyżej 100 mm gr, 30. Drobne za wyraz gr. 15 Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada

Wizyta francuskich ministrów w Londynie

Fakty, plotki i domysły

Konwencja wojskowa — Reforma Ligi — Sprawa Abisynii — Kwestia Hiszpanii

Brytyjsko-francuski so usz obronny

Wszystkie dzienniki angielskie zamieszczają obszerne sprawozdania o wynikach czwartkowych narad brytyjsko - francuskich, kładąc specjalny nacisk na skoordynowanie wojsk lotniczych obu krajów i na decyzję brytyjską finansowania francuskich zakupów w basenie naddunajskim zapasów zboża, nafty, benzyny i smarów. Dzienniki interpretują jednogłośnie znaczenie wyników wczorajszych obrad jako UTWORZENIE W PRAKTYCE BRYTYJSKO-FRANCUSKIEGO SOJUSZU OBRONNEGO.

Naiwne kombinacje

Korespondent genewski „News Chronicle" donosi, że Avenol ma rzekomo ustąpić ze stanowiska sekretarza generalnego Ligi, by powrócić do dyplomacji francuskiej i objąć jedną z ważnych placówek.

Ewentualna zmiana na stanowisku sekretarza generalnego i na innych stanowiskach kierowniczych sekretariatu Ligi interpretowana ma być w Genewie, jako przygotowanie powrotu Włoch do Ligi. Ustępienie Avenola otworzyłoby drogę do mianowania Anglika na stanowisko sekretarza generalnego. co ułatwiłoby Włochom nawiązanie z powrotem stosunków z Genewą.

Jak Anglia chce załatwić sprawę Abisynii

Korespondent dyplomatyczny „Timesa" twierdzi, że w toku obrad brytyjsko - francuskich ustalono formułę, dotyczącą postępowania Francji i Anglii na terenie genewskim w sprawie uznania zaboru Abisynii. Wobec małego prawdopodobieństwa uzyskania jednomyślności w głosowaniu, lord Halifax, jak twierdzi dziennik, złoży na Radzie Ligi obszerną deklarację, wyjaśniającą faktyczną sytuację. Na podstawie tej deklaracji po dyskusji, w której ujawni się solidarność przeważającej większości Rady Ligi ze stanowiskiem brytyjskim, przewodniczący Rady twierdzi, w jakim kierunku skłaniają się poglądy większości. Sprawa zostałaby więc załatwiona bez głosowania.

W. Brytania ogłosiłaby uznanie suwerenności Włoch nad Abisynią natychmiast pod posiedzeniu Rady Ligi. Francja wyraziłaby uznanie dopiero po wyjaśnieniu w toku rozmów dyplomatycznych w Rzymie swego stanowisko do Włoch.

Wizyta u króla

Ministrowie francuscy zostali przyjęci przez brytyjską parę królewską w zamku Windsor.

Król, który odbył dłuższą rozmowę ze swymi gośćmi, sam odprowadził ich następnie do przeznaczonych dla nich apartamentów. Rozmowa króla z ministrami francuskimi dotyczyła podobno również wizyty. jaką król i królowa angielska zamierzają złożyć w Paryżu w czerwcu b. r.

Ta farsa będzie trwała dalej

Jak donosi prasa londyńska. w kwestii hiszpańskiej istniały początkowo trudności w związku z upieraniem się Anglii przy komedii t. zw. nieinterwencji, lecz w końcu ministrowie francuscy wyrazili zgodę na wznowienie kontroli na granicy francusko - hiszpańskiej z chwilą, gdy komisje kontrolujące wyjazd ochotników cudzoziemskich, rozpoczną swe prace na terytorium hiszpańskim. Na najbliższym posiedzeniu komitetu nieinterwencji delegat francuski złoży odpowiednią deklarację.

1 Maj w Paryżu

będzie olbrzymią manifestacją Świata Pracy

Organizacje socjalistyczne oraz Generalnej Konfederacji Pracy w Paryżu czynią szerokie przygotowania do tegorocznego obchodu święta 1-go Maja. Obchód ten będzie gigantyczną manifestacją całego Świata Pracy. Sklepy, urzędy, instytucje publiczne oraz prywatne świętują.

Muzycy widowiskowi uchwalili świętować do godz. 20-ej. Syndykat zecerów i drukarzy ogłosił, że będzie świętował, wskutek czego dzienniki nie wyjdą prawdopodobnie z wyjątkiem socjalistycznego „Populaire". Komunikacja miejska, jak autobusy i kolej podziemna, ma funkcjonować, aby umożliwić wzięcie udziału w wielkiej manifestacji wszystkich organizacyj Frontu Ludowego, które mają przeciągnąć przez wschodnią połowę Paryża. Szoferzy taksówek postanowili również świętować.

Burze i deszcze

przerwały operacje wojenne w Hiszpanii

Według komunikatu kwatery głównej wojsk gen. Franco, ulewne deszcze i gwałtowne burze uniemożliwiają wszelkie działania wojenne. Jedynie na odcinku Alfambra dokonano wyprostowania linii.

Wiele mówiący dialog

na parkanie

Jednym z najbardziej czerwonych przedmieść m. Kolonii nad Renem jest przedmieście Ehrenfeld.

Tego dnia, kiedy Hitler przyjechał do Kolonii, by wygłosić mowę przedwyborczą, a raczej przedplebiscytową, na parkanie, okalającym miejsce budowy przy ul.Venloer, pojawił się następujący napis, wymalowny czerwoną farbą:

„Wolność i czerwony front żyją!"

Nazajutrz pod tym napisem ktoś dopisał kredą:

„Wy czerwoni tchórze, miejcie odwagę wystąpić jawnie!"

A następnego ranka można było przeczytać trzeci napis, znowu czerwoną farbą uczyniony, następującej treści:

„Nie da rady! Jesteśmy chwilowo w S. A. („szturmowcy").

Emigracja na Madagaskar

jest zupełnie nierealna

P. Adolphe Vincent, poseł do parlamentu francuskiego i sekretarz Komisji Kolonialnej parlamentu, zapowiedział interpelację w sprawie emigracji polskiej na Madagaskar. P. Vincent udzielił przedstawicielowi pisma „La Presse Coloniale" kilku informacyj w tej sprawie.

Kwestia emigracji polskiej na Madagaskar nie jest nowa; już w 1926 roku poruszył ją ambasador polski w Paryżu, ale sam ją wycofał, gdy się przekonał, że emigracja nie ma żadnych realnych podstaw.

P. Vincent zastanawia się nad szczegółami takiej akcji osadniczej i zastrzega się, że jego interpelacja nie jest powodowana żadnym przesądem rasowym. ani też szowinizmem. P. Vincent pragnąłby przestrzec Rząd francuski przed wzięciem na siebie zobowiązań, których nie mógłby w przyszłości dotrzymać.

Ogólnie biorąc p. Vincent odnosi się do kwestii emigracji polskiej na Madagaskar negatywnie, uważając, że jest ona zupełnie nierealna.

Hitler

u Mussoliniego

Urzędowy program pobytu Hitlera we Włoszech nie został jeszcze ogłoszony, jednak z zarządzeń przygotowawczych, wydanych dotychczas, można wnioskować, że pobyt Hitlera we Włoszech układać się będzie według następującego kalendarza: 3 maja — przyjazd do Rzymu, 4 maja — wizyta u króla, składanie wieńców, po południu popisy młodzieży faszystowskiej w liczbie 50 tysięcy na boisku Cento Celle, 5 maja — pobyt w Neapolu oraz wielka rewia floty wojennej, 6 maja — wielka rewia wojskowa w Rzymie na Via del Libera, po południu ćwiczenia i popisy organizacji Dopo Lavoro na boisku sieneńskim, przyjęcie na Kapitolu, 7 maja — ćwiczenia wojskowe w Santa Marinella oraz lotnicze w Furbara, 8 maja — wielka manifestacja na Forum Mussoliniego, 9 maja — pobyt we Florencji.

Faszystowska nieinterwencja

w świetle faktów

W Rzymie ogłoszono listę legionistów włoskich, poległych w bitwach nad Ebro w okresie od 9 marca do 18 kwietnia r. b. Nowa ta lista zawiera 199 nazwisk poległych Włochów.

Na frontach chińskich

Japończycy ponoszą klęskę za klęską

Komunikat chiński donosi o znacznym ożywieniu działalności bojowej na wszystkich prawie frontach. Na głównym odcinku Lunghajskim Chińczycy w dalszym ciągu wstrzymują przeciwnika w rejonie Yihsien — Idżow. W kierunku nankińskim, w rejonie Wuhu, Chińczycy odnieśli również sukcesy, zajmując szereg ważnych punktów.

Z działań oddziałów partyzanckich komunikat wymienia trwające 5-tą dobę ataki partyzantów na m. Tajuan, stolicę prowincji Szansi.

Legendarny statek

z klejnotami Ludwika XVI i Marii Antoniny zostanie wydobyty z dna Sekwany

Zarząd domem i majątków państwowych we Francji ogłosił na dzień 10 maja przetarg publiczny na prawo wydobycia z dna Sekwany i sprzedania na łom statku „Telemaque", który zatonął w Sekwanie w pobliżu miejscowości Quilleboeuf przed 150 laty, t. j. w styczniu 1790. O statku tym krążą legendy, że wieźć on miał z Paryża do Anglii klejnoty Ludwika 16-go i królowej Marii Antoniny oraz szeregu dworzan królewskich, szykujących się wówczas do ucieczki. Przetarg przewiduje, że w razie, jeżeli wartość przedmiotów, znalezionych na wydobytym statku, nie przekroczy 300 tys. franków, to wszystkie te przedmioty przypadną wydobywającemu. Natomiast w razie przekroczenia tej kwoty, nadwyżka będzie podzielona między tym, który się podejmie wydobycia okrętu a państwem.

Leśny człowiek

Francuski Tarzan wykryty w lasach

Prasa paryska donosi z miejscowości Laval, że żandarmeria w pobliżu Laval zatrzymała w jednym z lasków okolicznych zupełnie zdziczałego 60-letniego starca. odzianego w resztki łachmanów i chodzącego na czworakach. Człowiek ów miał kolana i ramiona pokryte grubą warstwą zrogowaciałej skóry. Człowiek ów zapomniał mówić i nie umiał wskazać, skąd pochodzi i gdzie zamieszkuje jego rodzina, zdobywając się jedynie na wymienienie swego imienia. Policja i władze wszczęły dochodzenia, aby odnaleźć rodzinę nieszczęsnego człowieka.

Skrzypce z 18 wieku

skradziono Umińskiej w Budapeszcie

Wczoraj wieczorem niewykryci dotychczas sprawcy skradli z zamkniętego auta skrzypce znanej polskiej skrzypaczki E. Umińskiej, która przybyła do Budapesztu na koncert. Właścicielka ocenia wartość skradzionych skrzypiec, pochodzących z 18 wieku, na 250 tysięcy złotych. Kradzieży dokonano przed koncertem w czasie, gdy pani Umińska, zostawiwszy swe skrzypce w aucie, spożywała w towarzystwie znajomych kolację w restauracji. Pomimo kradzieży p. Umińska wzięła udział w koncercie, grając na skrzypcach, pożyczonych od jednego z członków orkietsry.

Nawrót do cyrylicy

Alfabet łaciński dziełem... Wrogów Ludu

Akcja wprowadzenia cyrylicy zamiast alfabetu łacińskiego w ZSSR. prowadzona jest w dalszym ciągu. Przypomnieć należy, że latynizacja języków mniejszości narodowej w Państwie sowieckim została zainicjowana i zrealizowana przez rewolucję październikową. Reformę tę Lenin nazwał „rewolucją na wschodzie". W r. 1929 objęła ona wszystkie narodowości w ZSSR. na Kaukazie i w Azji środkowej, a obecnie sowiecki organ partyjny alfabet łaciński przedstawia jako pomysł „Wrogów Ludu".

Po wprowadzeniu cyrylicy w republikach Karelskiej i Afhaskiej, postanowiono delatynizować język tatarski.

Jaką będziemy mieli dziś pogodę?

Naogół chmurno i dość ciepło, z zanikającymi deszczami na wschodzie kraju, a większymi rozpogodzeniami na pozostałym obszarze.

Niech się święci 1 Maj!

Na sali sadowej

Przed wyborami do Rady Miejskiej

pragnie prez. Starzyński zakończyć proces

Proces z oskarżenia prezydenta miasta Warszawy Starzyńskiego przeciw prof. Studnickiemu ściągnął na salę Sądu Apelacyjnego liczną publiczność.

Jak wiadomo — prof. Studnicki za napisanie broszury p. t. „Mianowany a nie powołany administrator", zawierającej zniesławiające wiadomości o p. Starzyńskim, został skazany na 3 mies. aresztu i 500 zł. grzywny. Apelację wniósł oskarżony, który złożył do sądu podanie z prośbą o dopuszczenie nowych świadków.

Prof. Studnicki wnosił m. in. o dopuszczenie świadków: kpt. saperów Śmiechowskiego (który starał się o koncesję na drożdżownię), żony Kuczewskiego, b. urzędnika kartelu i t. d.

Chcąc dać materiał do oświetlenia sprawy drożdżowej, osk. prof. Studnicki wnosił o powołanie b. urzędnika kartelu Frydmana, który nosił poufne listy kartelu do Min. Skarbu i z tych listów robił kopie. Mając te kopie Frydman uzyskał w drodze szantażu od kartelu znaczne sumy pieniężne.

Obronę prof. Studnickiego wnosili adwokaci Chmurski i Zieliński.

Na wstępie rozprawy obrona złożyła świadectwo lekarskie o chorobie oskarżonego Studnickiego, który na rozprawę nie przybył. Obrona wnosiła o odroczenie rozprawy.

Prok. Missuna sprzeciwiał się odroczeniu sprawy, zaznaczając, iż jest tak wiele materiału w aktach sprawy, że wyjaśnienia oskarżonego nie będą potrzebne.

Adw. Skoczyński, rzecznik oskarżyciela, sprzeciwiał się temu również, motywując to tym, iż w jesieni mają się odbyć wybory do Rady Miejskiej i trzeba, aby ta sprawa była do tego czasu ukończona, a prezyd. Starzyński z wszelkich zarzutów oczyszczony.

Adw. Chmurski w imieniu obrony zgłosił nowe wnioski, a m. in. o dostarczenie z biura personalnego Magistratu akt dyscyplinarnych dla stwierdzenia, jak to było z owym masowym zwalnianiem urzędników miejskich.

O godz. *11,25* Sąd ogłosił przerwę i udał się na naradę, która trwała do godz. *13,25*.

Sąd postanowił oddalić wnioski obrony i powołanie nowych świadków, prócz jednego kpt. Śmiechowskiego, którego Sąd postanowił wezwać.

Wniosek o zażądanie z Magistratu z biura personalnego akt spraw dyscyplinarnych urzędników zwolnionych z Magistratu, Sąd oddalił, uwzględnił natomiast wniosek zażądania z biura personalnego akt sprawy dyscyplinarnej niejakiego Siemaszki.

Sąd postanowił uznać niestawiennictwo prof. Studnickiego za usprawiedliwione i sprawę odroczyć do dnia 6 maja.

I. K.

Michalski pożyczał pieniądze

od swych podwładnych

W dniu wczorajszym ukończono badanie świadków, których zeznania dotyczyły jedynie osoby osk. Idzikowskiego i rozpoczęto badanie świadków, mających odmalować działalność osk. Michalskiego.

Pierwszy zeznawał urzędnik Min. Skarbu Malinowski. Był on sekretarzem Michalskiego, przyczem Michalski zatrudniał go stale swojemi sprawami osobistemi. Malinowski przyznaje, że stale dyskontował weksle Michalskiego, że Michalski od niego, pożyczył 7 tys. zł. na „Franpol".

Po zeznaniach urzędniczki, która po Malinowskim objęła stanowisko sekretarki Michalskiego, zeznawał jako świadek b. min. Zawadzki, na czas zeznań którego Sąd zarządził zamknięcie drzwi.

I. K.

Oskarżony inżynier zastrzelił się

Tragiczny epilog sensacyjnego procesu

W sądzie okręgowym w Toruniu rozpoczął się we czwartek proces przeciw inż. Kazimierzowi Maćkowskiemu, b. naczelnikowi wydziału komunikacyjno - budowlanego województwa pomorskiego.

Według aktu oskarżenia sprawa przedstawia się następująco:

Urząd woj. w Toruniu zawarł z firmą „Zjednocz. Tow. Inżynier.-Budowlane w Warszawie" 4 umowy w sprawie budowy zakładu kwarantannowego w Babim Dole pod Gdynią, z których trzy zostały zatwierdzone przez naczelnika wydziału komunikacyjno - budowlanego w województwie w Toruniu, inż Kazimierza Maćkowskiego. Poszczególne prace w tych umowach miały być wykonane w tych samym okresach budżetowych, w których prace były wykonane.

Tymczasem firma „Zjednocz. Tow. Inżynier. - Budowlane" przeprowadziła roboty do połowy stycznia 1935 r., po czym przerwała roboty, pozostawiając je niewykończone na sumę około 150 tysięcy zł. Natomiast urzędujący podówczas w wojewódzkim urzędzie pomorskim naczelnik wydziału komunikacyjno - budowlanego, inż. Kazimierz Maćkowski wydał osobom trzecim, pozostającym w stosunkach handlowych z firmą „Zjednocz. Tow. Inżynier - Budowlane", za czas od dnia 13-go listopada 1933 r. do dnia 15 grudnia 1934 r. piętnaście asygnat na łączną kwotę 477.624,96 zł.

Z wydanych skryptów dłużnych zostało początkowo nie wykupionych 6 skryptów na łączną sumę 205.000 zł. Skrypty te w okresie późniejszym zostały przez skarb państwa wykupione.

Jak wynika z zestawienia — saldo na niekorzyść skarbu państwa, po wykupieniu tych 6 skrytów dłużnych wynosiło kwotę 171.749,96 zł.

Oskarżony inż. Maćkowski nie przyznał się do żadnego z zarzucanych mu przestępstw. Wyjaśnił, że od r. 1931 był dyrektorem robót publicznych.

Kolejno wyjaśnia sprawę poszczególnych umów, dotyczących budowy zakładu w Babim Dole. Szczegółów podać nie może, gdyż rzadko bywał w Toruniu, w tym czasie bowiem był członkiem ministerialnej komisji drogowej, której działalność objęła całą Polskę.

Zdaniem inż. Maćkowskiego, budowa zakładu kwarantannego przeciągnęła się z powodu braku kredytów, co powodowało wzrost kosztów.

W dalszym ciągu inż. Maćkowski obciąża w znacznym stopniu swego zastępcę inż. Niekrasza, który wystawiał skrypty dłużne i to także na okaziciela, co wywołało nawet interwencję ministerium.

Następnie oskarżony przerywa zeznania i oświadcza, że ministerium nie zwolniło go z tajemnicy służbowej. Dalsze zeznania inż. Maćkowski składał przy drzwiach zamkniętych.

W piątek Sąd wznowił rozprawę Oskarżony na sprawę nie przybył. Wobec czego sąd rozprawę odroczył. W chwilę potem nadeszła do sądu wiadomość, że oskarżony inż Maćkowski odebrał sobie życie.

Sąd po odczytaniu urzędowego zawiadomienia o zgonie oskarżonego, sprawę umorzył.

Przegląd prasy

ZBROJENIA, ZBROJENIA!

Krakowski „Ilustrowany Kurier Codzienny" omawia szał zbrojeń współczesnych. Ciekawe, że Anglia (!) ze swoim silnym przemysłem metalowym zamawia tysiące aparatów lotniczych w **Stanach Zjednoczonych**. A wślad za Anglią podąża Francja. Skąd te ogromne zamówienia w Ameryce? Stąd, że już NIE MA CZASU na organizowanie własnej wzmożonej produkcji! Trzeba aparaty lotnicze mieć zaraz, już, pod ręką!... Na wszelki wypadek, by módz przeciwstawić się wojennym goeringowskim „czterolatkom":

> Niewątpliwie angielski przemysł mógłby wykonać i powiększony program zbrojeniowy Anglii, ale nie w czasie żądanym przez armię. Jest to zagadnienie niezdolności produkcyjnej, ale *zagadnienie czasu*. Poprostu zwycięża opinia w sferach miarodajnych, *że już nie ma czasu na rozbudowę zakładów*, że trzeba aparaty już mieć w ręku, gotowe każdej chwili do akcji. Aparaty, które są w ręku, stanowią już siłę, która działa nie tylko w czasie wojny, ale która *może zapobiec* wybuchowi vojny; przypuszczalnemu napastnikowi może bowiem odejść ochota do zmierzenia się z silnie uzbrojonym przeciwnikiem.
>
> Jest to więc *odpowiedź na „Anschluss"*.

Z drugiej strony — powiada autor — może chodzi trochę także o to, by wciągnąć Stany Zjednoczone do trosk, tarć i kłopotów europejskich.

Tak, czy inaczej, te ogromne zamówienia wskazują raczej na **wzrost napięcia** w stosunkach europejskich, a nie na radykalną zmianę „klimatu" europejskiego, o której piszą „optymiści" myśląc o umowie anglo-włoskiej.

ROZMOWY ANGIELSKO-FRANCUSKIE.

Wizyta premiera **Daladiera** i min. Bonneta w Londynie zajmuje uwagę całej prasy europejskiej. Korespondent londyński „Gazety Polskiej" jest skłonny oceniać przyszłe wyniki **optymistycznie.** Przede wszystkim chodzi o **porozumienie wojskowe:**

> Oba rządy kładą nacisk na wzmocnienie ententy anglo - francuskiej, jako *sojuszu defensywnego*. Ta sprawa jest jednym z główniejszych tematów toczących się konwersacyj. Według wiadomości nieoficjalnych, w przyszłym tygodniu mają się rozpocząć w Paryżu *narady ekspertów wojskowych morskich i lotniczych Francji i Anglii*, celem opracowania wspólnego planu obrony oraz *koordynacji pogotowia wojennego* w najszerszym zakresie. Podkreślana jest całkowita *zgodność* obu rządów na tym punkcie.

O sprawie **Czechosłowacji** korespondent donosi:

> Nie ma mowy o tym, by Anglia zmieniła swe stanowisko i dała specjalne gwarancje Czechosłowacji, lecz będzie ona starała się wspólnie z Francją *doprowadzić do kompromisu* między Berlinem a Pragą.
>
> Rząd angielski użyje również swego wpływu, by skłonić Francję do szybszego zawarcia układu z Włochami.

W każdym razie te rozmowy londyńskie stają się czynnikiem politycznym wielkiej wagi. O „izolacji" Francji w Europie — jak to pisały niektóre dzienniki — mowy nie ma. Oczywiście Chemberlain stara się narzucić swój punkt widzenia, ale to sprawa inna.

Ciekawe, jakie konsekwencje z tych rozmów londyńskich wyciągnie **Polska?** Wszak Polska jest sojuszniczką Francji...

KUTUZOW...

Charakterystyczne dla obecnych bardzo „patriotycznych" nastrojów w ZSSR jest to, że prasa sowiecka z największym entuzjazmem pisze o Kutuzowie, dowódcy armii rosyjskiej w r. 1812 w wojnie z Napoleonem. Krużkow w „Prawdzie" (z 26 bm.) pisze obszerny artykuł o Kutuzowie, oświadczając — z powodu 125-ej rocznicy zgonu Kutuzowa (1813), że „z imieniem Kutuzowa jest związana jedna z najbardziej sławnych stronic historii wielkiego narodu rosyjskiego".

K. CZ.

Z dziejów strajku chłopskiego

Atak chłopów na posterunek policji w Majdanie Sieniawskim

PAT. donosi:

Sąd Okręgowy w Przemyślu na sesji wyjazdowej w Jarosławiu rozpatrywał sprawę o zajścia chłopskie w czasie strajku rolnego w sierpniu ub. roku w Majdanie Sieniawskim. Akt oskarżenia zarzucał 8 oskarżonym członkom Stronnictwa Ludowego, że dn. 25 sierpnia ub. r. w Majdanie Sieniawskim, żądając pod groźbą zdemolowania budynku posterunku policji państwowej, zwolnienia z aresztów policyjnych Jana Brzeskiego i Michała Saja, przytrzymanych jako podejrzanych o zakłócenie spokoju publicznego w czasie strajku rolnego, użyli bezprawnej groźby względem komendanta posterunku i kilku szeregowców w celu zmuszenia ich do zaniechania prawnej czynności urzędowej.

Po przeprowadzonej rozprawie s. o. Czerny ogłosił wyrok, mocą którego Kazimierz Pokrywka i Wawrzyniec Lafan skazani zostali na kary po 7 miesięcy więzienia, Stanisław i Bartłomiej Pokrywka oraz Kazimierz Krzeczkowski po 4 miesiące z zawieszeniem wykonania kary na lat 5, Jan Bukowski na 4 miesiące, Wawrzyniec Brzeski na 6 tygodni aresztu z zawieszeniem na dwa lata.

***

Sąd Okręgowy na sesji wyjazdowej w Olkuszu rozpatrywał sprawę członków Stronnictwa Ludowego z Rodak pow. olkuskiego, skazanych przez sąd grodzki w Pilicy za udział w strajku chłopskim. Sąd grodzki w Pilicy skazał wówczas Gdulę i sekretarza stronnictwa Konst. Piętka — po pół roku aresztu każdego. Innych trzech oskarżonych sąd skazał po 4 mies. aresztu, przy czym wszystkim karę zawiesił.

Na sesji wyjazdowej Sądu Okręgowego w Olkuszu wszyscy oskarżeni zasądzeni zostali po roku aresztu bez zawieszenia oraz po 40 zł. kosztów sądowych każdy. (PAT.).

Rocznica Guerniki

Dn 26-go kwietnia minął rok od zniszczenia miasta baskijskiego Guerniki przez lotników niemieckich.

Owego dnia, w ciągu trzech godzin popołudniowych, 30 samolotów niemieckich dużego typu „Junkers 52", z pruską grunlownością zbombardowało miasto, w którym nie było wojska, ani środków obronnych, a byli przeważnie starcy, kobiety i dzieci, mężczyźni bowiem w sile wieku walczyli na froncie. Miasto żadnej nie przedstawiało wartości z punktu widzenia straiegicznego; było ponadto dla Basków miastem świętym. Zbrodni dokonano prawdopodobnie dla wypróbowania jednego z fragmentów wojny totalnej, a także aparatów lotniczych i bomb, których użyto we wszystkich znanych dotąd formach: dużych i małych, wybuchowych i zapalających.

Egzamin się powiódł: miasto obrócono w perzynę, ludność, w liczbie ok. 10 tys., zginęła prawie wszystka.

***

W rocznicę zbrodni hitlerowskiej zebrał się w Barcelonie Rząd baskijski. Obecny był też b. min. wojny, tow. Prieto, poseł ziemi baskijskiej.

Premier Aguire wygłosił okolicznościowe przemówienie, w którym podkreślił wierność swego narodu dla Republiki hiszpańskiej i wiarę w jej zwycięstwo ostateczne.

Na sali wywieszone były liczne fotografie, przedstawiające zniszczoną Guernikę.

Z okazji rocznicy prem. Aguirre wydał manifest, w któyrm protestuje przeciw zbrodni, dokonanej przez najeźdźców.

„Guernika — głosi dalej odezwa— jest wiecznym symbolem pokoju i prawa... Guernika jest poza tym świętym miejscem wolności baskijskiej, kolebką demokracji najstarszej i najpłodniejszej, jakie znają dzieje. W jej cieniu naród baskijski rozwijak się pokojowo. Zniszczenie tego miasta jest poważną przestrogą dla wszystkich narodów, wyznających jeszcze wolność i godność ludzką, brutalnie zlekceważone przez systemy hołdujące jedynie sile.

...Dzisiaj, w rocznicę zniszczenia Guerniki, Baskowie za moim pośrednictwem zwracają się do wszystkich zdrowych sumień ludzkich i proszą je, by się przyłączyły do naszego protestu i zarządziły chwilę milczenia, albo pomodliły się za pamięć tylu niewinnych ofiar, poświęconych dla ambicji i przemocy. Akt taki będzie symbolem, że liczni są jeszcze na świecie ci, co chcą pokierować narody drogą pokoju, wolności i postępu".

W przededniu 1 Maja

List kierownictwa klasowego ruchu zawodowego

do dyrekcji „Polskiego Radia"

Pisaliśmy wczoraj o przedziwnym fakcie, że „Polskie Radio" uznało za właściwe i dopuszczalne nadawać streszczenie odezwy ZPZZ („Ozonowej" grupki „zawodowej") przeciwko świętu 1 Maja. Fakt ten wywołał zrozumiałe poruszenie w kołach robotniczych.

List, który zamieszczamy w brzmieniu dosłownym, został wystosowany do dyrekcji „Polskie Radia" przez kierownictwo klasowego ruchu zawodowego. List, sformułowany bardzo rzeczowo i spokojnie, wyraża pogląd całego ruchu Świata Pracy w Polsce.

Red.

Odpis!

DO
DYREKCJI POLSKIEGO RADIA
w miejscu.

W załączeniu przesyłamy hasła 1-szo Majowe uchwalone na posiedzeniu Wydziału Wykonawczego Komisji Centralnej Związków Zawodowych w Polsce w dniu 6 kwietnia 1938 r. z prośbą o poinformowanie o nich społeczeństwa pracowniczego za pośrednictwem Radia.

Prośbę swoją motywujemy tym, że Polskie Radio w dn. 28.4 r. b. podało do wiadomości publicznej wyjątki z odezwy przeciwko uroczystościom 1-szo Majowym, z odezwy, uchwalonej przez organizację, NIE MAJĄCĄ ŻADNEGO ZNACZENIA SPOŁECZNEGO W KRAJU i liczebnie nikłą w porównaniu z naszą organizacją.

Publikacja wyjątków owej odezwy była wysoce obraźliwa DLA OGROMNEJ WIĘKSZOŚCI ABONENTÓW POLSKIEGO RADIA.

Za Komisję Centralną
Związków Zawodowych w Polsce
Przewodniczący:
(—) J. KWAPIŃSKI.
w z Sekretarza:
(—) S. GRYLOWSKI.

Ma 29 lat

a urodziła już 13 dzieci

Pani Olivia Dionne, matka pięcioraczków kanadyjskich, urodziła syna. Trzynaste z kolei dziecko przyszło na świat szczęśliwie i ważyło zaraz po urodzeniu 7 i pół funta. Pani Dionne, która posa pięcioraczkami, wychowującymi się osobno, będzie miała w domu 7-mioro dzieci (jedno umarło), liczy obecnie 29 lat.

Czytajcie Robotnika

Od administracji

P r o s i m y wszystkie Komitety, kolporterów i odbiorców, by po odbiór numeru 1-szo Majowego zgłosili się w n i e d z i e l ę w godzinach r a n n y c h do ekspedycji bagażowych na s t a c j a c h kolejowych lub do urzędów pocztowych

„Straszny sąsiad"

Tak nazywa „Trzecią" Rzeszę głośny i utalentowany pisarz francuski, Roland *Dorgelès*, w swej nowej ciekawej niewielkiej książce *„GRANICE"* („Frontières"). *„Groźby nad Europą"* — brzmi drugi tytuł.

Dorgelès jest demokratą. Jest wielbicielem *wolności*. Niedawno napisał książkę „Niech żyje wolność", zwróconą przeciw państwom totalnym, w tej liczbie Rosji Sowieckiej. „Komunizantem" więc nie jest, bo i w „Granicach" ostro polemizuje z komunistami. Dorgelès dużo, bardzo dużo podróżuje i umiejętnie gromadzi obserwacje. Dąży do *syntezy spółczesnej Europy*. Książka Dorgelèsa jest tym ciekawsza, że pisana jest już po *aneksji Austrii*.

SYNTEZA Dorgelèsa — tego rozumnego i rozważnego demokraty — jest prosta. Straszna groźba wisi nad Europą, nad jej kulturą, jej wolnością, jej pokojem. Tą groźbą jest *BLOK FASZYSTOWSKI*. Autor pisze (str. 80): „Jedna rzecz jest pewna: pokój europejski jest zagrożony *tylko przez dyktatury*". A pośrodku wśród dyktatur — powiada — znajdują się demokracje i państwa, które chcą utrzymać się za wszelką cenę. „Jeden tylko fałszywy krok — i oto otchłań, masakra, *KRÓLESTWO BESTII*" (str. 80):

Taki jest obraz. Taka synteza. Tak widzi dzisiejszą Europę przenikliwy francuski obserwator.

Czy świat europejski to wszystko rozumie? Czy Francuzi zdają sobie sprawę z tej groźnej sytuacji? Niekoniecznie... — oświadcza Dorgelès: „Większość Francuzów nie wierzy w niebezpieczeństwo. Zawiele im o nim mówiono. Zawiele o nim czytano"...

A w bloku faszystowskim najstraszniejszym żywiołem są *HITLEROWCY*. Co do włoskich faszystów, Dorgelès nie traci nadziei, że może uda się z nimi porozumieć. Stara się im wykazać, że Hitler zagraża państwu włoskiemu: 250 tysięcy Niemców we włoskim Tyrolu zawsze będą dla Hitlera cennym łupem; poza tym Hitler szuka wyjścia na morze Śródziemne; Niemcy, mając przed sobą Włochy, pozbawione oparcia, wcześniej czy później na nowo rozpoczną marsz ku Adriatykowi.

A więc — nie traci nadziei Dorgelès — może Włosi się wycofają (?). Pozostają Niemcy. *„NIEMCY TO STRASZNI SĄSIEDZI. Wygrażają*, hałasują"... To właśnie groźba największa.

Dorgelès uważnie się przygląda aneksji Austrii. Tę aneksję Hitler dawno już zapowiedział w „Mein Kampf". Austria — powiada tam — to mój kraj rodzinny, kraj *niemiecki*. Niemiecki? Ale Niemców nie brak *TAKŻE W INNYCH PAŃSTWACH:* „Istnieją jeszcze kraje Sudeckie w Czechosłowacji — pisze Dorgelès — i istnieją Prusacy w *POZNANIU* i w Kłajpedzie; istnieje niemiecka ludność w Jutlandii, istnieje *POLSKI „KORYTARZ"* (Pomorze), oraz Tyrol, oddany Italii" (str. 20). *A więc czyja kolej przyjdzie jutro?* — zapytuje autor. — Czy ten niemiecki zaborca będzie bez walki przebudowywał Europę wedle własnego widzimi się?!

Dorgelès stara się wyrwać przeciętnego Francuza z *bierności*, z obojętności. Ten kto mało podróżował, powiada, lub mało się zastanawiał, sądzi, że Francja potrafi *odosobnić* się od reszty świata i żyć bez troski o świat zewnętrzny. Taki człowiek nie widzi całego skomplikowanego splotu stosunków międzynarodowych. Żyje w świecie złudzeń!

Dorgelès chce *ZMOBILIZOWAĆ* wszystkie siły, które mogą przeciwstawić się groźbom hitleryzmu (i faszyzmu). Przede wszystkim *ANGLIĘ*. Ale nie gardzi także pomocą ZSSR. który często krytykuje tak ostro, tak bezlitośnie za stosunki wewnętrzne.

Zresztą pozytywna strona wywodów Dorgelèsa jest trochę chaotyczna. Nie będziemy jej analizowali szczegółowo. Chodzi nam o obraz Europy.

Dlaczego tak obszernie przytoczyliśmy wywody Dorgelèsa?

Opinie Dorgelèsa bynajmniej nie są nowe dla nas i sensacyjne. Pisaliśmy w tym samym (mniejwięcej, oczywiście) duchu, co Dorgelès wielokrotnie. Ale jest to — u Dorgelèsa — wyraz niejako przeciętnej opinii Francuza-demokraty, Europejczyka - demokraty. Przed nami nie „doktryner", nie „partyjnik", nie zwolennik jakiejś (może „jednostronnej") „orientacji". Nie, to po prostu Francuz, przywiązany *do swego kraju, do Wolności, do Kultury.*

Kultura europejska, przywiązanie do wolności i swego kraju mówi przez Dorgelèsa. I stwierdza: tak, blok faszystowski grozi wojną! Tak, po Austrii „Trzecia" Rzesza wyciąga dłoń po inne kraje! Tak grozi „królestwo Bestii"! Tak, Niemcy hitlerowskie to „straszny sąsiad"...

Ale Niemcy hitlerowskie są także sąsiadem *POLSKI*... A więc też *NASZYM „STRASZNYM SĄSIADEM"*. Sąsiadem, który na razie — z wiadomych względów — nie atakuje Polski, bo Polska mu jest (na razie) potrzebna i wygodna. Francji też — na razie — nie atakuje, bo jest zajęty nad Dunajem. Ale to tylko „kwestia *KOLEJNOŚCI"!* — pisał znany francuski publicysta, D'Ormesson...

Niechże szczere, gorące, pełne bólu i trosk o kulturę i pokój słowa głośnego pisarza francuskiego, autora „Krzyżów Drewnianych" — będą także *PRZESTROGĄ DLA NAS!* W swych „Granicach" Dorgelès zastanawia się nad płynnością granic państwowych w Europie. Ale skąd bierze się ta płynność? Bo obecne granice są zakwestionowane przez „strasznego sąsiada"!...

K. CZAPIŃSKI.

Komunikat „Iskry"

Agencja „Iskra", uchodząca — słusznie czy niesłusznie — za wyrazicielkę zapatrywań t. zw. kół urzędowych, ogłosiła przed paroma dniami komunikat, że pod wpływem „agitatorów" Stronnictwa Ludowego powstają na wsi w niektórych dzielnicach kraju „nastroje strajkowe" i że liczni „panowie prezesi" licznych stowarzyszeń przeciwko tym nastrojom protestują. Dzienniki poinformowały nas ponadto o „defiladach" t. zw. policji golędzinowskiej w charakterze „środka prewencyjnego".

***

Może jednak czas powiedzieć parę rzeczy językiem prostym.

Czy nastroje wsi są „podniecone"? Tak jest: są podniecone. Bo wieś chce być podmiotem, nie przedmiotem rządzenia. Takie same są nastroje klasy robotniczej i mas pracowniczych. Stwierdzaliśmy ten fakt sto razy — i my — socjaliści, i — ludowcy, i także stwierdzali go niektórzy dzisiejsi posłowie i senatorowie.

Czy wolno ludziom odpowiedzialnym twierdzić, że chodzi akurat o „niesumienną agitację"? I akurat Stronnictwa Ludowego? Oczywiście — nie wolno. Bo doprawdy „teoria", iż całe zło na świecie pochodzi od „agitatorów" była już wykpiwana... przed wiekami. Dosłownie! Papież Urban V określił tę „teorię", jako „przykład głupoty ludzkiej". A hr. Witte w memoriale, złożonym cesarzowi Mikołajowi II we wrześniu r. 1905, pisał:

„agitatorzy nie są przyczyną; agitatorzy są skutkiem".

Hr. Witte musiał być ostrożniejszy w wyrażeniach, niż papież Urban V. To zrozumiałe, chociaż.... papież Urban V pracował — przed wiekami.

A teraz — uwaga pod adresem p. wicepremiera Kwiatkowskiego.

P. Kwiatkowski powiedział w Katowicach wiele rzeczy, z którymi się nie zgadzamy, ale powiedział też wiele rzeczy — zdaniem naszym — słusznych i rozumnych.

Czy p. Kwiatkowski nie zgodzi się ze mną, gdy powiem, że „defilady" policji „golędzinowskiej" po wsiach Małopolski nie są formą najwłaściwszą „konsolidowania" narodu?

Wspomnienia, które pozostały, opisał plastycznie w swojej interpelacji sejmowej człowiek, nie podejrzany o „agitację rewolucyjną", ksiądz poseł Lubelski.

M. NIEDZIAŁKOWSKI.

Jak Anglia przygotowuje się

do obrony przed atakami lotniczymi

Tow. J. Braunthal opisuje w socjalistycznej prasie zagranicznej, jak Anglia przygotowuje się do obrony przed atakami samolotów. Opis jego dotyczy wyłącznie obrony ludności cywilnej przez samą ludność, przy pomocy wadz administracyjnych. Wojsko i wszystko co z nim związane, nie wchodzi tu wcale w rachubę. Oto ciekawsze szczegóły z korespondencji tow. Braunthala z Londynu.

Przygotowaniami do obrony zajmuje się organizacja A. R. P. (Air Raid Precautions — obrona zapobiegwcza przed atakami powietrznymi)pod kierownictwem Min. Spr. Wewn. Każda rodzina otrzymuje od Ministerium broszurę, zawierającą polecenia i rady co do zabezpieczenia domu przed atakami.

A więc znane już zalecenie, by podczas ataku zasłonić szczelnie okna i nie przepuścić światła. Następnie, w każdym domu należy na najniższym poziomie — w Anglii nie ma piwnic — urządzić pokój, albo kilka pokoi, gdzie zebraliby się mieszkańcy na czas ataków. Pokój ten musi mieć dokładnie uszczelnione ściany, okna i sufit, by gaz nie dostał się do środka; następnie — worki z piaskiem, aparaty do gaszenia ognia i t. d. Przepisy angielskie nie zapominają o książkach i kartach do gry, by „oblężonym" się nie nudziło.

A. R. P. dostarcza masek gazowych. Zasadą jest, że każdy mieszkaniec ma być zaopatrzony w maskę. Na prowincji, ale nie wszędzie, mieszkańcy zobowiązani są kupić maskę i przechowywać u siebie. W Londynie maski przechowują się w specjalnych magazynach, zapewniających im utrzymanie w dobrym stanie. Magazynów jest dużo, by w razie potrzeby można było dostarczyć masek jak najszybciej. Koszt tych masek i magazynów ponosi państwo.

Kto ma domek z ogródkiem, temu A. R. P. doradza wykopać okop, mający gwarantować największe bezpieczeństwo w razie ataku. To też obecnie podczas każdego week-endu (końca tygodnia), jak Anglia długa i szeroka, widać ojców rodzin jak razem z domownikami spędzają czas na robieniu okopów i odpowiednim wyposażeniu ich wnętrz.

Oprócz obrony ludzi, trzeba też myśleć o obronie urządzeń, benzyny, produktów. W tym celu są przewidziane rezerwuary podziemne dla benzyny, a specjalne magazyny, zabezpieczone przed działaniem bomb i gazów dla środków żywności. Bez rozgłaszania nazewnątrz, organizuje się obronę gazowni, elektrowni, wodociągów i studni, central telefonicznych, kolei, portów. Prywatne przedsiębiorstwa są zwolnione od podaktu z kapitałów, inwestowanych w urządzenia obronne przeciw nalotom.

Specjalną uwagę poświęca A. R. P. organizacji służby cywilnej w obronie przeciw atakom. Apel do społeczeństwa nawołuje do ochotniczej służby i domaga się miliona osób. Służba byłaby istotnie dobrowolna i pod tym względem żadnego nacisku nie będzie. Do służby należeć mogą mężczyźni i kobiety w wieku od 30 lat, wyjatek jest dopuszczalny tylko dla strażników pożarnych. Organizacja służby odbywa się na zasadzie współpracy lokalnych władz administracyjnych z mieszkańcami i jest pozbawiona wszelkich sztywnych formuł, czy rutyny biurokratycznej.

Budżet A. R. P. wynosi ok. 100 milionów funtów, w tym 32 miliony od państwa, rszta od samorządów, ofiar prywatnych i t. d.

Ale im więcej się robi przygotowań do obrony, tym więcej powstaje coraz to innych zagadnień, tym więcej też potrzeba funduszów.

Jednym z najtrudniejszych zagadnień jest ewakuacja ludności obszarów specjalnie zagrożonych, albo przeludnionych.

Dalej idzie sprawa obrony przed bombami wybuchowymi. Na gazy są maski i in. środki, na bomby zapalne—służba publiczna i straż ogniowa. Ale doświadczenie hiszpańskie — biedna Hiszpanio! — poucza, że najgroźniejsze są bomby wybuchowe. Jeżeli Franco nie używa gazów, a w małym tylko stopniu używa bomb zapalnych, to nie czyni tego z humanitaryzmu, lecz dlatego, że gaz w miastach nie jest orężem skutecznym, powoli dostaje się do mieszkań, a w dodatku można się przed nim obronić. Tak samo bomby zapalne, stosowane na początku walki o Madryt, zniszczyły wszystkiego 26 domów.

Za to bomby wybuchowe wyrządzają ogromne szkody i spustoszenia. Ale właśnie przeciw tym bombom władze angielskie nie mają dotąd skutecznej obrony. Min. Hoare oświadczył w Izbie Gmin, że taka obrona wymagałaby wydatków na sumę... 1500 milionów funtów, a może i więcej, Na to sobie nawet Anglia pozwolić nie może.

Ale niektórzy Anglicy — np. prof. Haldane, który wielokrotnie odwiedził Hiszpanię podczas wojny — twierdzą, że obrona mieszkań i domów to zbytek, że troską władz winna być obrona życia ludności, że w tym celu wystarczy zarządzić obronę obiektów wojskowych, ośrodków gospodarczych i gęsto zaludnionych, dla reszty zaś kraju trzeba wybudować jaknajwiększą liczbę schronów. Jeżeli w Hiszpanii tyle pada ofiar od bomb, to dlatego, że tych schronów jest b. mało. W Barcelonie np. jest schronów na 600 tys. mieszkańców, podczas gdy miasto liczy ich 1.600 tys.

Z obliczeń, dotyczących Anglii, okazało się, że po ewakuacji stref niebezpiecznych i przeludnionych, należałoby pomyśleć: dla 15 milionów mieszkańców o obronie przed bombami wybuchowymi, dla 20 milionów — przed małymi bombami i dla 5 milionów — przed bombami dużych rozmiarów.

Koszta takiej obrony wyniosłyby 425 milionów funtów, pod warunkiem, że tereny na budowę schronów byłyby bezpłatne, a trust cementowy nie podniósłby ceny cementu. W ten sposób Anglia spodziewa się, że uratuje życie ludności, chociażby wszystko nad ziemią padło ofiarą ognia i gazów.

Gdy się czyta, ile wysiłków, energii, pieniędzy, pochłaniają takie przygotowania obronne, gdy uświadomimy sobie jakie olbrzymie sumy idą na zbrojenia, to zapytać się godzi: a gdzie byli i są politycy angielscy, mężowie stanu W. Brytanii, którzy dopuścili do tego stanu rzeczy?

B.

Niemcy hitlerowskie żądają od Czechosłowacji

zerwania z Rosją Sowiecką

Wśród żądań, wysuniętych w ubiegłym tygodniu przez Niemców sudeckich (grupy Heinleina) na „kongresie" w Karlsbadzie, znajduje się także żądanie zerwania Czechosłowacji z Rosją Sowiecką.

Rzecz jasna, że żądanie to nie ma już nic wyspólnego z „autonomią" niemiecką w Czechosłowacji, lecz jest podyktowane przez Berlin w interesie zaborczości hitleryzmu.

„Kongres" karlsbadski miał charakter zamknięty, nie dopuszczono do niego ani czeskich ani zagranicznych dziennikarzy, a z uchwał „kongresu" podano do wiadomości publicznej tylko te, które uznano za potrzebne. Żądania zerwania z Rosją nie było wśród tych uchwał. Żądanie to zachowano dla wiadomości „poufnej" Rządu czechosłowackiego.

Z innych szczegółów „kongresu" warto wymienić:

Henlein oświadczył, że dopiero co wrócił z Berlina, gdzie otrzymał wskazania co do polityki hitlerowców w przyszłości najbliższej.

Z innych przemówień wynika, że henleinowcy tworzą już „państwo w państwie", że mają 75 *tysięcy oficerów*, utrzymujących dyscyplinę w partii, a także własne sądy z sądem najwyższym na czele.

Henlein wyraźnie oznajmił, że polityką jego kieruje Berlin i że stamtąd wychodzą wszystkie wskazania polityczne, taktyczne i organizacyjne.

Nieporozumienie?

Min. Spraw Wewnętrznych podało w tych dniach do publicznej wiadomości, że odebrany został w Polsce debit broszurze pióra PROF. JUANA NEGRINA, wydanej w Barcelonie p. t. „Droga do zwycięstwa".

Ponieważ tow. Negrin, z przekonań UMIARKOWANY SOCJALISTA, jest PREMIEREM Rządu hiszpańskiego, z którym Rząd Rzeczypospolitej Polskiej utrzymuje dotychczas normalne stosunki dyplomatyczne, — odebranie debitu publikacji tego wybitnego uczonego i męża stanu wygląda nieco dziwnie i zakrawa raczej na nieporozumienie, wywołane zbyt daleko posuniętymi rygorami „nieinterwencji".

Nie czytaliśmy wprawdzie broszury tow. Negrina, trudno nam jednak wyobrazić sobie, że zawiera ona jakieś informacje czy rozważania, dla interesów państwa i narodu polskiego szkodliwe bądź niebezpieczne. Hiszpania, której LEGALNYM premierem jest dziś tow. Negrin, bohatersko i w nierównej walce broni swej wolności i niepodległości przed zakusami na obcych bagnetach wspartej — zdrady. Sympatie ogromnej większości narodu polskiego, mającego zawsze w pamięci losy własne, są całkowicie po stronie napadniętych, a nie napastników, — i żadne fluktacje polityczne, żadne gry „nieinterwencyjne" uczuć tych zachwiać nie zdołają.

x.

Nasz numer Pierwszo-Majowy

W ciągu piątku otrzymaliśmy znowu mnóstwo dalszych zamówień na nasz numer 1-szo Majowy. Liczba ogólna zamówień piątkowych przekroczyła znacznie nowe

7.000 egzemplarzy

Nasz nakład ogólny przekroczy zatem już z pewnością

100.000 egzemplarzy

Wymieniamy miejscowości, które zamówiły wczoraj:

BIAŁA - BIELSKO (1.600 egzemplarzy), SOSNOWIEC, (1.200 egzemplarzy), TARNÓW (500 egzemplarzy), dalej idą: DĄBROWA GÓRNICZA, BĘDZIN - MIASTO, CZELADŹ, ŻYWIEC, ANDRYCHÓW I JAWORZE - JASIENICA (każda z tych miejscowości zwiększyła zamówienia poprzednie o 100 egzemplarzy), PRZEMYŚL, KOŁOMYJA(zwiększyła do 350 egzemplarzy), STRYJ, DROHOBYCZ, ŻÓŁKIEWKA, TRZEBINIA, ZĄBKOWICE, MACZKI, ŁAPY, SIEDLCE, ŁĘCZYCA, OSTROWIEC (nad Kamienną), PRZEWORSK, SUWAŁKI, DERECZYN, RZESZÓW, JANÓW PODLASKI, JAWORZNO, BUCZACZ, SANOK, RYKI, BARANOWICZE, CHRZANÓW (podniósł liczbę zamówień o dalsze 200 egzemplarzy), NAKŁO (nad Notecią), LESZNO, CHOJNICE, OBORNIKI, LIPNO, ĆMIELÓW, LEGIONOWO, KOLUSZKI, CIESZYN, KRASNYSTAW, SKOLE-GÓRKA, RADOM (2.000 ponad nakład normalny).

Zamówienia

przyjmuje nasza Administracja centralna jeszcze dzisiaj, ale TYLKO DO GODZ. 12 W POŁUDNIE.

Warszawa, Warecka 7, tel. 5.13.80.

Mussolini ma ratować

Schuschnigga

Los Schuschnigga, trzymanego pod ścisłym nadzorem w Austrii, ma być rozstrzygnięty podczas wizyty Hitlera w Rzymie.

Schuschnigg miał już być przewieziony do sławetnego obozu w Dachau, ale wskutek interwencji Mussoliniego krok ten wstrzymano. Interweniowały podobno prócz Mussoliniego na rzecz Schuschnigga państwa zachodnie i Watykan.

Ostatecznie w rozmowie Hitlera z Mussolinim zapadnie decyzja co do Schuschnigga.

Ale już zgóry wiadomo, że najłagodniejszy los, jaki oczekuje b. dyktatora Austrii, to pobyt w którymś mieście austriackim pod nadzorem policyjnym. O odzyskaniu wolności — nie ma mowy.

Tak twierdzi korespondent wiedeński londyńskiego „Daily Herald".

Przełom w nastrojach angielskich

Manifestacyjne podkreślenie przyjaźni z Francją

Prasa paryska, oczekując bliższych informacji o przebiegu i wyniku rozmów londyńskich, ogranicza się na razie do manifestacyjnego podkreślania doniosłości wizyty francuskich mężów stanu i do wyrażenia **dużego zadowolenia z powodu serdecznego przyjęcia ministrów francuskich zarówno przez czynniki oficjalne** Anglii, jak i przez prasę.

Szereg dzienników paryskich podkreśla serdeczną atmosferę, jaka otacza francuskich mężów stanu w Londynie i **niespodziewanie duże zrozumienie angielskiego społeczeństwa i prasy dla polityki francuskiej i jej stanowiska w Europie.** Szczególnie podkreślają dzienniki paryskie, że **zmiana, jaka nastąpiła w mentalności angielskiej, jeżeli chodzi o ocenę Francji i jej dążeń, jest niezwykle znamienna.**

„Intransigeant" podkreśla, że premier Daladier i minister Bonnet wraz z premierem Chamberlainem i lordem Halifaxem konfrontują swoje własne dążenia i wytyczne polityczne oraz dokonywują przeglądu swoich zasobów i środków, badając, na jakiej podstawie przyjaźń francusko - angielska **mogłaby zostać wzmocniona na wszystkich trzech płaszczyznach: dyplomatycznej, finansowej i wojskowej.** Dziennik zapowiada, że **już w pierwszym tygodniu maja odbędą się prawdopodobnie w Paryżu pierwsze rozmowy między sztabami głównymi francuskim i angielskim.**

„L'Oeuvre" podkreśla, że obecna wizyta londyńska ma na celu **jak najbardziej manifestacyjne podkreślenie siły wewnętrznej osi Paryż — Londyn w przededniu wizyty rzymskiej Hitlera.**

Osiągnięto pełne porozumienie

Po powrocie z konferencji na Downing Street, premier Daladier i minister Bonnet przyjęli przedstawicieli prasy.

Premier francuski oświadczył, że jedyne co może ujawnić, to że dotychczas przedyskutowano już połowę przynajmniej spraw, objętych porządkiem dziennym obrad i we wszystkich tych doniosłych sprawach osiągnięto całkowite porozumienie. Ze strony Rządu brytyjskiego, spotkało nas przyjęcie najbardziej serdeczne i całkowite zrozumienie, potrzebne dla najbardziej istotnych spraw, w których nigdy dotąd nie osiągnięto tak pełnego porozumienia.

KOMUNIKAT OFICJALNY

O przebiegu rozmów opublikowano komunikat, który głosi, że w czasie rozmów **osiągnięto całkowite porozumienie odnośnie wszystkich poruszonych zagadnień.**

Dyrektor M.ędzynarodoweg) Biura Pracy

ustępuje ze swego stanowiska

Na posiedzeniu Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy (BIT), zabrał głos p. Butler, który oświadczył, iż w końcu b. r. ma on opuścić zajmowane stanowisko. Jak podkreślił p. Butler, decyzja ta została powzięta po dłuższym namyśle. Pragnąc, aby jego odejście nie zakłóciło normalnej pracy Biura, p. Butler wyraził gotowość pozostania na stanowisku aż do chwili, kiedy zostanie wyznaczony jego następca. P. Butler następnie oświadczył, że wbrew kursującym pogłoskom, nie przyjął on na siebie żadnych zobowiązań, sprzecznych ze stanowiskiem dyrektora BIT.

Po wyrażeniu żalu przez przedstawicieli grupy rządowej, robotniczej i pracodawców, postanowiono zająć się sprawą dymisji dyrektora Biura na jednym z przyszłych posiedzeń Rady Administracyjnej. Po posiedzeniu Rady Administracyjnej, p. Butler przyjął przedstawicieli prasy, którym zakomunikował swoje postanowienie. Stwierdził on następnie, że propozycję objęcia stanowiska dyrektora nowego kolegium dla badań ekonomicznych i przemysłowych, założonego niedawno w Oxfordzie, otrzymał dopiero w czwartek i nie uzdzielił na nią dotychczas odpowiedzi. (ATE).

Wiadomości o przebiegu rokowań

Morze Śródziemne i Hiszpania

Z Londynu donoszą, że w toku czwartkowych rozmów w sposób wyczerpujący omówiono dwie główne sprawy porządku obrad, a mianowicie porozumienie włosko-brytyjskie i wynikające z niego konsekwencje, obchodzące wspólnie W. Brytanię i Francję jako mocarstwa śródziemnomorskie, **oraz współpracę wojskową między W. Brytanią a Francją.** Omówienie sytuacji w centralnej Europie przesunięto na dzień piątkowy.

W pierwszej, omawianej sprawie, ministrowie francuscy wyrazili całkowitą aprobatę swego Rządu dla polityki śródziemnomorskiej premiera Chamberlaina, a zwłaszcza dla zawartego pomyślnie po rozumienia włosko - brytyjskiego. Stwierdzono w sposób zgodny, że dążenie do porozumienia włosko-francuskiego jest pożądane, jednak rezultaty dotychczasowych rozmów francuskiego charge d'affaires Blondela z min. Ciano nie stworzyły jeszcze dostatecznej pła szczyzny dla konkretnego podjęcia rokowań:

W kwestii hiszpańskiej przedstawiciele Rządu francuskiego wyraził zgodę na formułę wycofania obcych ochotników w myśl projektu brytyjskiego i zgodzili się na przywrócenie kontroli lądowej na swej granicy z Hiszpanią na okres conajmniej 1 miesiąca od dnia, w którym mieszane komisje dla zorganizowania wycofania ochotników przybędą na swoje miejsce przeznaczenia. Rząd francuski ponadto zdecydowany jest trwać przy zasadzie nieinterwencji, wzamian za co Rząd brytyjski popierać będzie wszelkie postulaty francuskie, zmierzające do utrzymania neutralności w zachodniej części Morza Śródziemnego, zwłaszcza w obrębie Wysp Balearskich, nie dopuszczając do ingerencji Włoch gdzie Niemiec w tej części Morza Śródziemnego.

Co do załatwienia kwestii uznania suwerenności włoskiej w Abisynii między Francuzami a Anglikami nie zachodzą najmniejsze różnice i obie strony zgadzają się na to, że przeszkody, wysunięte przez Ligę Narodów w stosunku do członków Ligi, powinny być usunięte.

Rozwiązanie kryzysu rządowego

w Egipcie

Kryzys rządowy w Egipcie został rozwiązany. Na życzenie króla dotychczasowy premier Mohamed Machmud Pasa przeprowadził rekonstrukcję Rządu i pozostał na jego czele. Na stanowiskach premiera, ministra spraw wewnętrznych i finansów, którym jest Izmail Sidki Pasza, oraz ministra spraw zagranicznych, którym jest Abdel Fattah Yehia Pasza, nie zaszły zmiany.

Jedyną doniośliejszą zmianą jest objęcie stanowiska ministra wojny przez dotychczasowego ministra komunikacji Hassana Sabry Paszę. Jest to od wielu lat pierwszy wypadek, że ministrem wojny Egiptu mianowany został cywil a nie wojskowy.

Stracili pracę za uprawianie przemytu

Śląska Straż Graniczna ujawniła, że pracownicy Spółki Akcyjnej „Śląskie Kolejki" Chorzela i Spyra, którzy stanowili obsługę autobusu, kursującego stale z Katowic do Bytomia, trudnią się systematycznie przemytem różnych towarów. W związku z tym Dyrekcja Śląskich Kolejek zwolniła z miejsca tych pracowników z pracy.

Przed konferencją genewską

w sprawie skrócenia czasu pracy w górnictwie

W dniu 29 b. m. wyjeżdża do Genewy delegacja polska na trójgrupową techniczną konferencję węglową, rozpoczynającą się dnia 2 maja b. r. Porządek obrad konferencji obejmuje **zagadnienie skrócenia czasu pracy w kopalniach węgla** z uwzględnieniem czynników ekonomicznych i socjalnych, mogących wpływać na czas pracy w przemyśle węglowym.

W skład delegacji wchodzą z grupy rządowej: p. minister dr. T. Komarnicki, delegat R. P. do Ligi Narodów i do rady administracyjnej MBP., jako przewodniczący delegacji p. Marian Klott, główny inspektor pracy i dyrektor departamentu pracy w ministerium opieki społecznej — jako zastępca delegata, oraz w charakterze rzeczoznawców — p. Józef Zagrodzki, naczelnik wydziału ochrony pracy w ministerium opieki społecznej, p. radca Seweryn Horszewski, kierownik referatu międzynarodowego ustawodawstwa pracy w ministerium opieki społecznej oraz p. Tadeusz Kawczyński, radca w ministerium przemysłu i handlu.

Z ramienia robotników w konferencji weźmie udział w charakterze delegata tow. **Jan Stańczyk.**

Na czele grupy pracodawców stanął w charakterze delegata p. inż. Tadeusz Stadnikiewicz, prezes zarządu Związku Pracodawców Górnośląskiego Przemysłu Górniczo - Hutniczego.

Groźne zapowiedzi i akty sabotażu

powitały komisję królewską w Palestynie

Po przybyciu członków brytyjskiej komisji administracyjnej, mającej przeprowadzić badania na temat szczegółów podziału Palestyny do Jerozolimy, w oficjalnym komunikacie ogłoszono, że najbliższe dwa tygodnie spędzi na podróży po Palestynie, celem zapoznania się z sytuacją kraju. Do piero po odbyciu tych studiów lokalnych komisji przystąpi w Jerozolimie do swoich prac i do przesłuchiwania zainteresowanych stron.

W związku z przybyciem komisji w Palestynie rozpowszechniany jest nielegalny manifest podpisany przez „Najwyższy Komitet Arabski", a **wzywający do bojkotu komisji i do demonstracyj przeciwko jej obecności w Palestynie.** Władze palestyńskie wydały specjalne zarządzenia dla ochrony komisji w czasie jej podróży po kraju. Władze obawiają się, że silna opozycja arabska przeciwko podziałowi Palestyny może doprowadzić do **gwałtownych wystąpień przeciwko członkom komisji.**

*

W pierwszym dniu pobytu w Palestynie komisji do spraw podziału tego kraju zanotowano kilka incydentów, m. in. ostrzeliwano różne zakłady, spalono hangar i uszkodzono jedną z linii telefonicznych oraz w dwóch miejscach linię kolejową. Ofiar w ludziach nie było.

W Jerozolimie aresztowano 13 Arabów, podejrzanych o te akty sabotażowe. Internowani w obozie koncentracyjnym w st. Jean d'Acre Arabowie przerwali wskutek wycieńczenia strajk głodowy.

Produkcja przemysłowa w marcu

Obliczany przez Instytut Badania Koniunktur Gospodarczych i cen wskaźnik produkcji przemysłowej podniósł się w marcu r. b. z 93.3 do 95.2, czyli o 2 proc.

Wzrost produkcji objął głównie gałęzie, związane z ruchem inwestycyjnym, a więc przemysły: metalowy, mineralny, budowlany i w mniejszym stopniu chemiczny. Poza tym silnie wzrosła produkcja w przemyśle włókienniczym i stosunkowo już nieznacznie w przemyśle poligraficznym. Pozostałe gałęzie przemysłu wykazują nieznaczny spadek produkcji z wyjątkiem przemysłu węglowego, gdzie spadek być dość silny.

Skazanie sędziego

Sąd Okręgowy w Wilnie **skazał sędziego Sądu Grodzkiego, Kazimierza Maciejewskiego na 2 lata więzienia oraz pozbawienie praw na lat 5.**

O tej sprawie pisaliśmy wczoraj.

Ostatnie wiadomości na czele numeru

Współpraca wojskowa

Francji i Anglii

Co się tyczy współpracy wojskowej, uzgodniono szereg spraw **w zakresie koordynacji wojsk lotniczych obu krajów.** Ze strony francuskiej udzielono stronie brytyjskiej przyrzeczenia, że wszystkie potrzeby lotnicze brytyjskie na terenie Francji zostaną uwzględnione. **Dotyczy to zwłaszcza oddania do dyspozycji brytyjskich lotniczych wojsk pewnych baz lotniczych na ziemi francuskiej.** Uzgodniono również, że współpraca zostanie rozwinięta na zasadzie klucza specjalizacji: brytyjskiej w zakresie ciężkich samolotów bombowych, a francuskiej — w zakresie przede wszystkim samolotów wywiadowczych. Omówione zostały również metody wspólnego zaopatrywania się w surowce i środki żywnościowe z tym, że W. Brytania udzieli Francji pomocy finansowej na zakup tych surowców. M. innymi omawiano plan zaopatrzenia Francji, zwłaszcza w zapasy zboża i nafty za przykładem W. Brytanii, o ileby Francja zapasy sprowadzała z państw Europy centralnej. W. Brytania podjęłaby się sfinansowania tych zakupów.

Hitler jedzie do Włoch

Hitler uda się przede wszystkim do Rzymu, gdzie spędzi kilka dni, jako gość króla. Poza wielu uroczystościami, urządzanymi przez Partię faszystowską, wojsko włoskie na cześć Hitlera w Rzymie, przewidziana jest wielka rewia floty wojennej w Neapolu. Manewry wojsk lądowych i powietrznych. Poza tym przewidziana jest defilada ludności Florencji przed Hitlerem.

Jak Katowiccy kupcy

szmuglowali dewizy

Toczące się od kilku tygodni śledztwo w sprawie wielkiej afery dewizowej właściciela potajemnego banczku Bessera, zamieszkałego ostatnio w Katowicach przy ul. Dworcowej 3 i jego towarzyszy — zostało ostatecznie zakończone. W związku z tym, wobec zabezpieczenia dowodów winy, Sąd przychylił się do wniosku obrońców i postanowił wypuścić wszystkich na wolną stopę do czasu rozprawy za kaucjami. Zwolnienie Bessera uwarunkowane zostało złożeniem kaucji 20.000 zł., Perelmana — 5.000 zł., a reszty oskarżonych z Dawidem Zachariaszem i Krakauerem na czele — za kaucją po 1.000 zł. W najbliższym czasie akta sprawy zostaną przekazane prokuraturze dla sporządzenia aktu oskarżenia.

Jak w swoim czasie donosiliśmy, Besser zajmował się nielegalnym skupem złota i dewiz, oraz sprzedażą walut z dostawą za granicę. Głównym jego naganiaczem był Perelman. W sprawę tę wmieszanych jest szereg kupców z Katowic.

Zarobił 5000 mk. i 6 mies'ęcy więzienia

Typową sprawę oszukańczą rozpatrywał w czwartek Sąd Okręgowy w Katowicach. Zamieszkały ostatnio w Katowicach Szymon Zachariasz (Dąbrowskiego 2 m. 12), bawiąc we wrześniu 1936 r. w Bytomiu, poznał za pośrednictwem niej. Emila Gałuszki z Chorzowa (Stawowa 9), obywatela niemieckiego Eryka Dudka z Bytomia. Ponieważ Dudek miał do regulowania pewne należności w złotych, Zachariasz, przedstawiając się za „kupca Antelesa" z Katowic, wyłudził od Dudka 5.000 R. M., obiecując mu wzamian wpłacić w Katowicach 8.500 zł.

Ponieważ Gałuszka potwierdził, że jest to istotnie „znany kupiec Anteles", Dudek wręczył mu 5.000 R.M. Kiedy Zachariasz dostał te pieniądze, ulotnił się bez śladu. Dopiero po miesiącu skrzętnych poszukiwań, zdołał Dudek wytropić Zachariasza na jednej z ulic w Katowicach i z pomocą dwóch pościgu, przytrzymać. Zachariasz i Gałuszka stanęli przed Sądem, który wymierzył im za to po 6 miesięcy więzienia.

Piotrowice budują wodociąg

Piotrowice — do niedawna mała wioska pod Katowicami—wykazują coraz większy wzrost liczby nowych budynków i mieszkańców. Wobec przewidzianego dalszego rozrostu gminy, przystąpił Urząd gminy do budowy wodociągu przy pomocy kredytów publicznych. Budowa nowego wodociągu kosztować będzie 880.000 zł. Do robót wstępnych już przystąpiono. Gmina nie buduje własnego wodociągu, lecz przyłączy się do głównej sieci wodociągowej. Długość odgałęzienia (przez Dąb, Załęże i Ligotę) wynosić będzie 8 i pół kilometra.

WIADOMOSCI SPORTOWE

TENIS

PIERWSZE ZWYCIĘSTWA JĘDRZEJOWSKIEJ W BUDAPESZCIE

W Budapeszcie rozpoczęły się międzynarodowe mistrzostwa tenisowe Węgier z udziałem Jędrzejowskiej.

Pierwszego dnia nasza mistrzyni rozegrała dwa spotkania, odnosząc dwa zwycięstwa.

W grze pojedyńczej Jędrzejowska pokonała Węgierkę Luizę Geldner w dwuch setach 6:0, 6:1.

W grze podwójnej jędrzejowska wraz z Mueller — Heim wygrali z parą Kanotay — Galdner 6:4, 6:1.

WĘGRY — JUGOSŁAWIA. 3:3.

W Zagrzebiu ro egrany został mecz tenisowy z cyklu rozgrywek o puchar środkowo - europejski pomiędzy Węgrami i Jugosławią, zakończony na remis 3:3.

STAN ROZGRYWEK TENISOWYCH O PUCHAR ŚRODKOWO - EUROPEJSKI.

Po meczu Jugosławia — Węgry (3:3) tabela rozgrywek puchar środkowoeuropejski w tenisie przedstawia się następująco:

1) *Polska* 3 mecze 6 pkt. 13:5.
2) *Jugosławia* 4 mecze 6 pkt. 14:10.
3) *Czechosłowacja* 3 mecze 5 pkt. st. pkt. 13:5.
4) *Wegry* 4 mecze 2 pkt. st. pkt. 9:15.
5) *Austria* 3 mecze 1 pkt. st. pkt. 7:11.
6) *Włochy* 3 mecze 0 pkt. st. pkt. 4:14.

Sprawa zaboru Austrii przez Niemcy nie została jeszcze przez komitet pucharowy załatwiona. Istnieją tutaj dwie możliwości, a mianowicie danie valkowerów po 6:0 tym państwom, które z Austrią miały grać w r. bież., a mianowicie Czechosławacji i Włochom, wzgl. unieważnienie poprzednich spotkań Austrii, a mianowicie z Jugosławią 2:4, Polską 2:4 i Węgrami 3:3.

W roku bieżącym odbędą się jeszcze trzy spotkania, a mianowicie Polska — Jugosławia 12 — 14 sierpnia w Warszawie, Czechosłowacja — Polska 26 — 28 sierpnia w Pradze oraz Włochy — Węgry.

ZAPASNICTWO

NOWI MISTRZOWIE EUROPY W ZAPAŚNICTWIE.

W turnieju walka zapaśniczych o mistrzostwa Europy tytuły mistrzowskie w poszczególnych wagach zdobyli:

w wadze koguciej — 1) Vaino Perttunen (Findl.), 2) Kurt Pettersen (Norw.), 3) Schmitz (Niemcy).

w piórkowej — 1) Pihlajamaeki (Findl.), 2) Egon Svenson (Szwecja). 3) Solsvik (Norw.).

w lekkiej — 1) Lauri Koskela (Finl.), 2) Nottesheim (Niemcy), 3) Goesta Ax derson (Szwecja),

w półśrednie — 1) Schaefer (Niemcy), 2) Svedberg (Szwecja, 33 Antti Macki (Finl.),

w średniej — 1) Ivar Johannson (Szwecja), 2) Ozolinsch (Łatwa), 3) Frooman (Estonia),

w półciężkiej — 1) Axel Cadier (Szwecja), 2) Karklin (Estonia), 3) Seelencidner (Niemcy),

w ciężkiej — 1) Kotkas (Est.), 2) Nyman (Szw.), 3) Mehmet Coban (Turcja).

W punktacji drużynowej zwyciężyła Szwecja 50 pkt., 2) Finlandia — 10 pkt., 3) Niemcy — 7 pkt., 4) Estonia — 6 pkt., 5) Łotwa — 2 pkt., 6 Norwegia i Turcja po 1 punkcie.

PIŁKA NOŻNA

WYSTĘP ANGIELSKICH PIŁKARZY W KRAKOWIE POD ZNAKIEM ZAPYTANIA.

Dnia 22 maja w Krakowie miał się odbyć sensacyjny mecz piłkarski pomiędzy angielską drużyną piłkarską Preston Northend i reprezentacją Krakowa. Tymczasem dotychczas zarząd krakowskiego okręgu nie otrzymał potwierdzenia warunków od związku węgierskieog, który w tej sprawie prowadzi pertraktacje i występ angielskich piłkarzy znalazł się pod znakiem zapytania. W tej sytuacji zarząd okręgu krakowskiego najprawdopodobniej powróci do poprzedniej koncepcji i ukończy pertraktacje z belgijską drużyną „Czerwonych diabłów" (diables rouges). Spotkanie z Belgami odbyłoby się w dn. 22 maja, a nie 26. jak poprzedni, projektowano.

ROZNE WIADOMOSCI

KONKURS FOTOGRAFICZNY NA ZDJĘCIA SPORTOWE.

Ministerium Komunikacji ogłosiło konkurs fotograficzny na zimowe zdjęcia sportowe i rodzajowe, celem zebrania materiału propagandowego, potrzebnego do wydawnictw ministerium krajowych i zagranicznych.

Tematem konkursu są sceny i fragmenty z wszelkich zawodów narciarskich, obejmujące zawodników i publiczność, zjazdy i ewolucje, podchodzenia, odpoczynki, sceny z życia narciarzy w schroniskach, kolei, kolejkach, autobusach etc., zdjęcia śniegu w każdej postaci.

Nadesłane zdjęcia mają być wykonane nienagannie technicznie i kompozycyjnie. Wykluczone są zdjęcia tylko czysto krajobrazowe, przedstawiające dokumentarnie jakąś okolicę.

Ministerstwo wyznacza na konkurs następujące nagrody: 1 — zł. 500, 2 — cztery nagrody po 200 zł., 3 — osiem nagród po 100 zł., 4 — 100 zakupów po 25 zł.

Zdjęcia należy nadsyłać pod odresem: Warszawa, wydział turystyki ministerium komunikacji, Al. Ujazdowska 49.

Pod ostrym kątem

Nowak i Zajdlowa

Żywo mamy jeszcze w pamięci straszliwą hecę, rozpętaną przez kler i endecję po morderstwie księdza w Luboniu. Z niepoczytalnego zbrodniarza zrobiono komunistę, potem usiłowano go podrzucić socjalistom. Wszystkie „Małe" i duże wyjce rozpętały istną orgię oszczerstw i denuncjacyj. Połączone siły reakcji chciały wygrać krwawą zbrodnię w celu zdławienia ruchu robotniczego.

Na szczęście nikczemna gra się nie udała. Na procesie zabójca księdza stwierdził kategorycznie, że nie jest komunistą, lecz gorliwym... „narodowcem".

Skonsternowani oszczercy zamilkli. Świetna gratka wymknęła im się z rąk.

Gdyby prasa socjalistyczna chciała walczyć z Ciemnogrodem tą samą bronią, miałaby obecnie wcale dobrą sposobność. W Łodzi odbył się proces Zajdlowej, która zamordowała swą 12-letnią córkę. W toku przewodu sądowego wyszło na jaw, że morderczyni zajmowała stanowisko sekretarki w Katolickim Stowarzyszeniu Młodzieży Polskiej, organizacji działającej pod opieką kleru.

Mogliśmy śmiało pytać: jakie to wychowanie otrzymuje się w stowarzyszeniach klerykalnych?

Zajdlowa — jak ujawnił to proces — prowadziła żywot rozwiązły. W mieszkaniu swym, w obecności córki przyjmowała mężczyzn, którzy często nocowali u „wesołej wdówki". A zmieniali się oni bardzo często...

A bohaterka tych romansów i sprawczyni ponurej zbrodni była — sekretarką Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej.

Gdybyśmy chcieli walczyć tą samą bronią, co kler i endecja, moglibyśmy wszcząć krzyk: O, patrzcie, organizacje klerykalne są wylęgarnią zbrodni! Piękny klimat panuje w Katolickim Stowarzyszeniu, skoro sekretarka prowadzi rozpustny żywot i morduje swą córkę!

Moglibyśmy, ale nie czynimy tego. Brzydzimy się takimi metodami walki. Nie uznajemy również barbarzyńskiej zasady „odpowiedzialności zbiorowej" za czyn jednostki.

Natomiast żadnym kłamstwem i fałszem, żadnym najbardziej nawet łajdackim chwytem nie pogardzą panowie z przeciwnego obozu, którzy mają stale na ustach frazesy o moralności i etyce chrześcijańskiej.

Robotnicy budowlani Łodzi w przededniu walki

Już przez dwa lata z rzędu robotników budowlanych w Łodzi obdarzano arbitrażem w przemyśle budowlanym. Nie trzeba na tym miejscu dowodzić ile z tego tytułu otrzymali korzyści. Robotnicy budowlani dzielili los robotników innych miast w Polsce, gdzie tak samo wydane zostały orzeczenia Komisji Rozjemczej dla robotników, zatrudnionych w przemyśle budowlanym. I dlatego też, skoro pierwsza Warszawa potrafiła zrzucić z siebie jarzmo orzeczenia i zawrzeć układ zbiorowy, we wszystkich robotników wstąpiła otucha, że może i na terenie Łodzi, to samo nastąpi. Odbyto cały szereg konferencyj z przemysłowcami budowlanymi, nie zdołano jednak uzgodnić warunków co do zawarcia układu zbiorowego. Przemysłowcy zajęli stanowisko nieustępliwe odnośnie podwyżki płac i chcieli zawrzeć układ zbiorowy na warunkach z zeszłego roku. Ponieważ pod tym względem nie doszło do porozumienia również u inspektora pracy, załatwienie konfliktu przekazano Min. Opieki Społ.

Na odbytym ostatnim ogólnym zebraniu robotników budowlanych w dniu 24 kwietnia, postanowiono prowadzić walkę o umowę zbiorową i o słuszne postulaty robotnicze. Dzisiaj, kiedy robotnicy budowlani coraz liczniej organizują się w Oddziele 5-tym w Łodzi, możemy mieć to przekonanie, że walka, którą podejmą o podwyżkę płac, o zawarcie układu zbiorowego musi być wygrana.

Motoryzacja kraju wymaga unormowania warunków pracy kierowców

Walne zebranie kierowców — członków Związku Zawodowego Automobilistów w Łodzi na zebraniu w dniu 24 kwietnia 1938 r. przyjęto jednogłośnie następującą rezolucję:

„Zagadnienie zmotoryzowania kraju wyrażające się w zwiększeniu ilości pojazdów mechanicznych będących w ruchu i odnowienia taboru samochodowego jest jednym z najbardziej pilnych zagadnień w Polsce. Zacofanie na polu motoryzacji naszego kraju w porównaniu z sąsiednimi wymaga ze względu na prestiż Państwa oraz gotowość obronną odrobienia zaległości w tempie jaknajszybszym. Do tego celu prowadzi udzielanie szeregu zniżek i ulg przy nabywaniu nowych samochodów, obniżka cen benzyny, budowa nowych ulepszonych dróg oraz troska o pracownika. Niemożliwym jest jakikolwiek istotny rozwój na tym odcinku, o ile nie będzie zwrócona dostateczna uwaga na sprawę obrony praw pracowniczych. Gospodarka rabunkowa materiałem ludzkim, na którą nie ma wpływu ustawodawstwo pracy prowadzi nieuchronnie do przedwczesnego wyczerpania sił ludzkich. Kierowcy z natury rzeczy rozproszeni po małych zakładach zatrudniających zaledwie po kilku pracowników nie są w stanie przeciwstawić się wyzyskowi i wymóc ludzkie warunki egzystencji. Obowiązkiem Państwa jest troska o zapewnienie pracownikowi normalnych zgodnych z ustawą warunków pracy przeto zebrani domagają się by przy wydawaniu koncesyj na przewozy zarobkowe Urzędy Wojewódzkie uwarunkowywały otrzymanie koncesji od zagwarantowania układem zbiorowym pracownikom minimum płac.

Przy przyznawaniu zniżek podatkowych na nowe, nabywane samochody prywatne należy uwarunkować to zatrudnieniem wykwalifikowanego personelu o ustalonym minimum wynagrodzenia.

Niebywały wyzysk oraz mordercze warunki pracy kierowców zatrudnionych w przedsiębiorstwach samochodowo-ciężarowych stawiają palące zadanie rozpoczęcia akcji o zawarcie układu zbiorowego w zakresie transportu towarowego. Zebranie — wzywa kierowców do masowego wstępowania do Organizacji.

W okresie rozwoju motoryzacji najważniejszym postulatem ochrony pracy i płacy jest walka o zdobycie układów zbiorowych.

Zebrani stwierdzają, że obok uregulowania układem zbiorowym w roku 1936 warunków pracy kierowców w przemyśle włókienniczym — niezmiernie ważną zdobyczą jest wywalczony w ubiegłym roku układ zbiorowy powszechnie regulujący warunki pracy i płacy kierowców oraz wszystkich pracowników zatrudnionych w prywatnej komunikacji autobusowej na terenie całego Województwa Łódzkiego. W rezultacie zawartego układu pracownicy uzyskali bardzo poważne korzyści w zakresie: podwyższonych płac, zmniejszenia godzin pracy, wolnych od pracy dni świątecznych, wprowadzenia kontroli czasu pracy, regulaminu pracy i t. p."

Radio łódzkie

SOBOTA, DNIA 30 KWIETNIA B. R.

6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka — płyty. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka — płyty. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa. 11.15 Audycja dla szkół: „Śpiewajmy piosenki" — prowadzi prof. Bronisław Rutkowski. 11.40 Leo Delibes: Sylvia — muzyka baletowa — płyty. 11.57 Sygnał czasu Warszawy i Hejnał Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Przerwa. 15.00 O wszystkim po troszku. 15.10 Utwory Joe Rixnera — płyty. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Teatr Wyobraźni dla dzieci: Słuchowisko p. t.: „Marsz, marsz na wały z dorośiejszym małym". 16.15 Kapela Ludowa Feliksa Dzierżanowskiego. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 „Gdy demony grasowały po świecie" — felieton. 17.15 Pieśni ludowe węgierskie z XVII w. 17.50 Nasz program. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Wiadomości sportowe lokalne. 18.15 Pogadanka p. t. „Estetyka sprzętów i drobiazgów w mieszkaniu jednoizbowym" — wygłosi Danda Piechalowa. 18.25 Lekkie utwory fortepianowe — płyty. 18.45 Rozmowa z radiosłuchaczami. 18.55 Odczytanie programu. 19.00 Audycja dla Polaków za granicą. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 „Raz to mało" — wspomnienia muzyczne z kwietnia.

W przerwie ok. godz. 20.45 Dziennik wieczorny i Pogadanka aktualna. 22.00 Konkurs chórów regionalnych. Udział biorą chóry z Katowic, Krakowa i Łodzi. 22.35 Gra orkiestra Dajes Bela — płyty. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Przegląd prasy i Komunikat meteorologiczny. 23.00 Muzyka taneczna i piosenki — płyty. 23.30 Koncert życzeń.

DWÓCH ROBOTNIKÓW-RADIOSŁUCHACZY OTRZYMAŁO KSIĄŻECZKI P. K. O. Z WKŁADEM 60 ZŁ.

Rozgłośnia Łódzka ostatecznie zakończyła konkurs lokalny przeznaczony dla nowych radiosłuchaczy p. n. „Dlaczego zostałem radiosłuchaczem?".

Jak wiadomo, Komisja Konkursowa z prezesem Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju w Łodzi p. Notariuszem Stefanem Szmidtem na czele przyznała za najtrafniejsze odpowiedzi sto cennych nagród w postaci rowerów, patefonów, aparatów fotograficznych, zegarów, platerów i t. p.

Między innymi dwum robotnikom, a mianowicie: Marianowi Staniszowi (ul. Słowackiego 33) i Romanowi Domżałowi (ul. Zamenhoffa 6) — Komisja przyznała ofiarowane przez P. K. O. dwie książeczki oszczędnościowe premiowane z wkładem 60 złotych.

Wobecności Dyrektora Rozgłośni p. Stanisława Nowakowskiego. Dyrektor P. K. O w Łodzi p. Stanisław Jaran dokonał wręczenia tych książeczek obu robotnikom, życząc, aby złożona kwota 60 złotych uwielokrotniła się, a książeczki premiowane, które podlegają losowaniu przyniosły posiadaczom za dobre oszczędzanie nową nagrodę.

Do uradowanych robotników przemówił dyr. St. Nowakowski, który podkreślił, iż przyznanie dużej liczby nagród robotnikom świadczy, że znaczny odsetek radiosłuchaczy to właśnie robotnicy, którzy docenili znaczenie radia. Bo dla ludzi pracy, dla których z natury rzeczy rozrywką jest prawie wyłącznie dom — radio jest obok gazety, jedynym łącznikiem ze światem, jego doradcą, opowiadaczem i muzykiem nadwornym. Jest przyjacielem niezastąpionym i towarzyszem.

Sprostowanie

W numerze „Łodzianina" z dnia 24 b. m. zamieszczona została notatka p. t. „Z zemsty oskarżył lokatorkę o kradzież... słomy". Na podstawie Dekretu Prasowego proszę o umieszczenie w najbliższym numerze „Łodzianina" następującego sprostowania okoliczności faktycznych, przytoczonych w powyższej notatce.

1) Nie jest prawdą, że wyrokiem Sądu z dnia 8 kwietnia b. r. uzyskała Aldona Mierzwińska zawieszenie eksmisji

Prawdą jest natomiast, iż w sprawie przeciwko Julii Mierzwińskiej, jako lokatorce domu przy ul. Górnej Nr. wyrok, orzekający eksmisję oraz zawieszenie eksmisji, uzyskałem jeszcze w dniu 16 października 1937 r., a w dniu 8 b. m. zapadło postanowienie Sądu, pozostawiające podanie moje o uchylenie zawieszenia bez uwzględnienia.

2) Nie jest prawdą, że oskarżałem Aldonę Mierzwińską o kradzież słomy, że tego rodzaju oskarżenie skierowałem do policji, a następnie zarzut ten wycofałem.

Prawdą jest natomiast, iż zameldowałem w policji o kradzieży u mnie z zamkniętej na zamek szopy, słomy, a co do osoby sprawcy oświadczyłem, że nie jest mi znana.

3) Nie jest prawdą, że w dniu 13 kwietnia b. r., gdy nikogo nie było na podwórku, uderzyłem Aldonę Mierzwińską w twarz.

Prawdą jest natomiast, iż w tymże dniu przez cały czas trwania mojej rozmowy z Aldoną Mierzwińską na podwórku obecne były osoby trzecie, Mierzwińskiej zaś ani w tym dniu, ani kiedykolwiek indziej nie uderzałem, Prawdą jest wreszcie, iż w tymże dniu skierowała Aldona Mierzwińska do mnie i do mojej żony w obecności osób trzecich ciężkie obelgi słowne, używając przytym wyrazów niecenzuralnych, że nazwała mnie „kacapem", a żonę moją „szwabką", że rzuciła we mnie doniczką i goniła ze szczotką w ręku.

Dowody na stwierdzenie powyższych okoliczności przedstawiłem Sądowi Grodzkiemu w Łodzi.

Z poważaniem
Z. Demczuk.

Nowe Książki

JAROSŁAW IWASZKIEWICZ. „*Pasje błędomierskie*". Powieść. Warszawa, Gebethner i Wolff, 1938; str. 324.

Pasje błędomierskie — to ludowe widowisko religijne, odgrywane corocznie na schodach fary powieściowego Błędomierza. Poeta — Kanicki i właściciel biura turystycznego — Krobowski powzięli zamiar unowocześnienia tego widowiska i eksploatowania go, w nadziei, że Błędomierz stanie się polskim Oberammergau. Zamiar ten dochodzi do skutku, ale impreza kończy się niepowodzeniem, gdyż część miejscowej ludności przeciwstawia się burzliwie „skomercjalizowaniu" widowiska pasyjnego, a i reżyseria tego przedstawienia zawiodła pod względem artystycznym. Historia nieudanego przedstawienia nie stanowi wszakże jedynego ani głównego motywu powieści Iwaszkiewicza; obok i równolegle ze sprawą tych teatralnych „pasyj błędomierskich" snują się wątki innych „pasyj", będących treścią i wyrazem ludzkich, rzeczywistych zależności i stosunków. Przygotowania do przedstawienia i jego fiasko są powieściowym punktem zaczepienia dla dość skomplikowanej i wielokierunkowej akcji, która ogarnia nie tylko błędomierskich mieszkańców, lecz również przybyszów z szerszego świata, wciągniętych w nurt lokalnych konfliktów.

Na pierwszy plan powieści wysuwają się zarysowane kontrastowo dwie osobistości: stary Zamoyłło, arystokrata i pisarz znakomity, nagrodą Nobla uwieńczony, oraz Kanicki, młody poeta, okaz upadku i rozkładu moralnego, kabotyn, pijak, erotoman i morderca. Nie należy jednak sądzić, by zamierzeniem autora było przedstawić w tych postaciach — dwa pokolenia pisarskie, w syntetycznym skrócie i ujęciu. Tak nie jest. Zamoyłło i Kanicki nie reprezentują nikogo, prócz samych siebie; brak im typowych cech, które charakteryzowałyby jakieś środowisko, zawód, grupę społeczną. Powieść Iwaszkiewicza, wysterylizowana z wszelkich pierwiastków politycznej czy socjalnej aktualności, obca wszelkim przekonaniowym tendencjom, nie zmierza bynajmniej do jakichś zdecydowanych wniosków i uogólnien na jednym choćby tylko — literackim — odcinku. To też hrabia Tadeusz Zamoyłło i Leopold Kanicki interesują nas przede wszystkim w swoim osobniczym zarysie; są to raczej doskonałe i ciekawe konstrukcje powieściowe, niż postacie z prawdziwej krwi i kości. W skład tych konstrukcyj, wolą i umiejętnością autora do życia pobudzonych, wchodzą różne i różnorodne czynniki. Pewne oddziaływania literackie dadzą się tu bez wysiłku wykryć i określić, nawet w dziedzinie zewnętrznych, sytuacyjnych akcesoriów: przedśmiertna ucieczka Zamoyłły i zgon jego w ustronnej leśniczówce przypomni na żywo ostatni etap ziemskiej wędrówki Lwa Tołstoja, pożycie Zamoyłły z chciwą i władczą żoną budzi echa spraw Jasnej Polany, zaś Kanickiego łączy niewątpliwie pokrewieństwo z bohaterami powieści Dostojewskiego, z psychopatologią „zbrodni i kary" Raskolnikowa i jemu podobnych.

Postać Zamoyłły ma w sobie dużo tragicznego wyrazu. W okresie realnej już i widocznej starości nie cieszą go ani fortuna, ani sława, ani gromada ośmiorga dzieci, prócz najmłodszych — niezbyt zresztą udanych. Zamoyłłę, stojącego nad grobem, nęka wizja bezpłodnego przemijania i czarnej nicości, trapi myśl nieustępliwa o zupełnej daremności pisarskiego trudu i artystycznych osiągnięć. Dopiero w ostatniej chwili, za sprawą najmłodszego i najrozumniejszego z synów, odzyskuje Zamoyłło jasność widzenia spraw tego świata i umiera spokojnie, wiedząc już napewno, że tylko życie jest wieczne, a śmierć jest złudzeniem, że to co powstało z twórczego, przekształcającego zewnętrzność wysiłku, nie pójdzie nigdy na marne i zapomniane nie będzie. Jest w tym karmazynie, w rzeczach artyzmu rozkochanym, wielkość niesytego nigdy ducha i nie każdemu dane dostojeństwo wewnętrzne. Jakże odległą od tych rejonów wzniosłości wydać się musi postać Kanickiego, naznaczona głębokim piętnem występku i zagłady; jego samobójstwo staje się po prostu koniecznością, uwarunkowaną twardym splotem wewnętrznych i zewnętrznych przesłanek.

Jest rzeczą godną uwagi, że ten zbrodniczy, rozdygotany od naporu wstrętnych namiętności, nikomu właściwie niepotrzebny Kanicki—wywiera na kobiety wpływ wprost magnetyczny. Kochają go młode i starsze, głupie i rozumne, skaczą sobie o niego do oczu, trują się przez niego i strzelają do siebie. Trudno powiedzieć, czy ten szczególny jakiś urok miłosny, promieniujący zdradziecko z postaci Kanickiego, jest świadomą czy też mimowolną złośliwością autora, pod adresem t. zw. płci słabej rzuconą. W każdymbądź razie złośliwość ta, nie wolna od rysów — okrucieństwa, dostatecznego usprawiedliwienia na gruncie rzeczywistości nie znajduje.

Z pośród licznych osób drugoplanowych wyróżnia się oryginalnością psychologicznych konturów — Otton Krobowski, sportowiec, chłopoman i — jako wielbiciel ludowego prymitywu — przeciwnik zagorzały imprezy pasyjnej. Wycieczki Ottona do sąsiadujących z Błędomierzem wiosek kończą się — jego małżeństwem z córką wójta — Karbowiaka. Tutaj właśnie wychodzi autor poza obręb pałacu hrabiego Zamoyłły, poza dzikie „pasje" Kanickiego i kłopoty organizatorów nieudanego widowiska. Ale trzeba przyznać, że świat wiejski w interpretacji Iwaszkiewicza wygląda trochę blado i sztucznie, a sielanka Ottona i Lodźki - wójtówny tchnie miejscami jakąś mdłą i niewczesną niby — ludowością. Te fragmenty stanowią najmniej doskonałą część powieści. Pięknie natomiast wypadły opisy Paryża i błędomierskiego krajobrazu, skąpane w subtelnym i miękkim liryźmie.

„Pasje błędomierskie" świadczą donośnie o wysokiej klasie pisarskiej autora i stanowią nieprzeciętną pozycję powieściową. Nie znajdziemy tu wprawdzie odbicia palących i zwracających powszechną uwagę problemów współczesności, nie spotkamy się z atmosferą starć dyskusyjnych i polemicznych, ale w kręgu postawionych zagadnień szczególnej i nie potocznej natury, jak stosunek artysty do świata i swego dzieła, porusza się autor swobodnie i celowo, wykazując bystrość spojrzenia, dojrzałość przemyśleń i daleko posunięte opanowanie środków pisarskiego wyrazu. Po zeszłorocznej książce „Młyn nad Utratą", „Pasje błędomierskie" uważać należy za duży krok naprzód w prozatorskiej twórczości Iwaszkiewicza.

BOLESŁAW DUDZIŃSKI.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Na ostatniej fali

JAPOŃCZYCY BIORĄ W SKÓRĘ

Ag. Reutera donosi: 29.4, o godz. 14 dokonało 39 japońskich samolotów nalotu na Hankou, zrzucając bomby na arsenał Hanyang i dworzec Uczang. Kilkadziesiąt chińskich samolotów myśliwskich. zdołało, przy współudziale artylerii przeciwlotniczej, zmusić lotników japonskich do od wrotu. W walce powietrznej zostało strąconych 8 bombowców japońskich i 3 samoloty chińskie. Szkody wyrządzone przez bombardowanie są znaczne.

MOCARSTWA RADZĄ NAD OCALENIEM CZECHOSŁOWACJI

Wczorajsze przedpołudniowe rozmowy francusko - brytyjskie poświęcone były wyłącznie zagadnieniu Czechosłowacji.

WYSTĄPIENIE Z O. Z. N. GRUPY „JUTRA PRACY".

W wyniku obrad zebrania zwołanego przez posłów grupy „Jutra Pracy" do Resursy Obywatelskiej 13 posłów zgłosiło swoje wystąpienie z Parlamentarnego Koła OZN. Są to pp. Dudziński, Bakon, Donimirski, Szulczewski, Szalewicz, Ślaski, pos. Prystorowa, która nie należąc już do parlamentarnego koła OZN, zgłosiła swe wystąpienie z organizacji OZN, oraz pos. Bogusz, który również nie należał do parlamentarnego koła OZN i zgłosił swe wystąpienie z organizacji. Łącznie z 5 posłami — Budzyńskim, Hoppem, Madeyskim, Światopełk-Mirskim, Freymanem, którzy wystąpili z OZN poprzednio, zgłosiło swe wystąpienie z OZN 18 posłów i senatorów.

Na zebraniu w Resursie Obywatelskiej postanowiono utworzyć odrębny klub parlamentarny. Poza 18 wymienionymi członkami Izb ustawodawczych, do klubu tego przystąpić ma około 12 dalszych posłów z grupy katolickiej oraz z koła rolników. W przyszłym tygodniu odbyć się ma posiedzenie organizacyjne nowego klubu. Poza swoją działalnością parlamentarną organizatorzy nowego klubu noszą się z zamiarem zorganizowania w przyszłości również akcji wśód społeczeństwa.

Pod koniec zebrania organizatorzy nowego klubu zastrzegli się, że sprawy dotyczące armii, wodza i potrzeby konsolidacji narodu uznają za niepodlegające dyskusji.

SPORT

PRZED DOROCZNĄ KONFERENCJĄ ŁRSKO.

W dniu 14 maja o godz. 1?-ej, w pierwszym lub o godz. 18.30 w drugim terminie, odbędzie się w lokalu ŁRSKO. przy ul. Południowej 28, doroczna konferencja okręgowa klubów robotniczych okręgu łódzkiego.

Na konferencję kluby desygnują przedstawicieli w stosunku: 1 delegat na 20 członków.

SWIAT SPORTOWY PRZECIW OLIMPIADZIE W TOKIO

W „Idrottsblade" największym szwedzkim piśmie sportowym, ukazał się artykuł redaktora tego pisma i znanego działacza sportowego Linde, przeciwko udziałowi Szwecji w Olimpiadzie tokijskiej.

Szwedcy sportowcy — pisał —nie chcą być gośćmi najeźdzców.

Prowokacje

Zaczęło się od niepoczytalnych gróźb i „protestów" różnych endeków i endekoidów.

Do tych „protestów" przyłączyły się „ozonowe" związki i głosy reakcyjnych publicystów.

Cel tych wystąpień był jasny. Chodziło o wytworzenie wrażenia, że święto 1 Maja spotyka się z oporem „społeczeństwa", które to spoeczeństwo chcą reprezentować sanacyjne bractwa wzajemnej adoracji i niedobitki endeckie.

Akcję tę, zainicjowaną przez sfery klerykalne, uważaliśmy za przejaw rozwielmożnienia się sfer obskuranckich, a z drugiej strony — za dokument głupoty.

Święto 1 Maja weszło w krew polskich mas pracujących zogniskowało w sobie tak wiele tradycji, że próby przeciwstawienia się obchodom 1 Maja są niczym innym, jak lekkomyślną prowokacją.

P. P. S. kategorycznie wyprasza sobie również wszelkie „odezwy" i „apele" w sprawie treści manifestacji 1 Maja, bowiem kraj przez długie lata niewoli nie znał innej manifestacji przeciwko krzywdzie zaborców i upodleniu niewolnictwa, jak właśnie obchody 1 Maja, zorganizowane przez P. P. S.

Do wrogich nam głosów przyłączyło się również „Polskie Radio" i to należy zapamiętać. Skoro Święto Robotnicze nie podoba się Polskiemu Radiu, to robotnicy mogą zbojkotować.... Polskie Radio!

Gdybyśmy byli słabi i gdyby manifestacje 1 Maja zgromadziły zaledwie tyle osób, co pochodziki endeckie lub sanacyjne, to nienawiść naszych wrogów nie byłaby tak wielka.

ROBOTNICY ŁODZI ODPOWIEDZĄ NA TE PROWOKACJE MASOWYM UDZIAŁEM W MANIFESTACJI W IMIĘ haseł wysuniętych przez P. P. S. i Klasowe Związki Zawodowe.

Niech żyje 1 Maj!

Niech żyje Robotnicza Czerwona Łódź!

Ł. O. K. R. P. P. S.

Łódź, dnia 29 kwietnia 1938 r.

Rozbita konferencja z f-mą Haebler

W dniu wczorajszym w Okręgowym Inspektoracie Pracy w Łodzi odbyła się pod przewodnictwem radcy ministerialnego Wróblewskiego konferencja w sprawie zatargu u Haeblera.

Na konferencji był obecny zast. nacz. Wydz. Społ.-Polit. w Urzędzie Wojewódzkim kpt. Kowalski oraz insp. pracy 13-go obwodu, inż. Feferman. Z ramienia strajkujących w konferencji wzięli udział ttow. Walczak, Goliński i delegaci fabryczni.

Firmę reprezentowali adw. Sieradzki, doradca prawny związku przemysłowców (!) i prokurent firmy.

Przedstawiciele barona Haeblera oświadczyli, iż zgadzają się na zatrudnienie tylko jednej zmiany, zaś drugą zmianę robotników zredukują.

Konferencja została w godzinach południowych przerwana.

Po wznowieniu jej o godz. 3.30 po poł. insp. Wróblewski oświadczył, iż wobec olbrzymiej rozbieżności stanowisk stron nie widzi możliwości zlikwidowania zatargu, wobec czego odracza konferencję bez wyznaczenia dalszego terminu.

WALKA HAEBLEROWCÓW O PRAWO DO PRACY TRWA NADAL NIEUGIĘCIE!

Interwencja delegacji sezonowców u Tymcz. Prez. Godlewskiego

W dniu wczorajszym delegacja klasowego związku sezonowców z udz. sekr. okr. Związku Budowlanego tow. Czesława Karśnickiego, odbyła konferencję z Tym-Prez. Miasta Godlewskim w sprawie zatrudniania sezonowców przy robotach miejskich.

W wyniku konferencji Prez. Godlewski przyrzekł, iż od dnia 8 maja b. r. roboty miejskie będą prowadzone przez 5 dni w tygodniu.

Jak nas informują, w bieżącym tygodniu dał się zaobserwować pewien wzrost zatrudnienia na robotach publicznych, prowadzonych przez Zarząd Miejski z dotacji Funduszu Pracy w Łodzi. Do wydziału plantacji skierowano w bieżącym tygodniu 100 robotnic, zaś do robót brukarskich przy przebrukowywaniu ulic skierowano około 150 robotników.

O ile chodzi o stan robót publicznych w powiecie łódzkim, w chwili obecnej pracuje na robotach przy budowie i reperacji dróg około 250 robotników.

Kary za obniżanie zarobków

Referat karny Inspektoratu Pracy, w dniu wczorajszym ukarał za samowolne obniżanie stawek robotnikom swoim nast. przemysłowców:

Bruno Gutschke, Zgierz, Narutowicza 13, na 300 złotych grzywny.

Alfred Wittke, Zgierz, 3 Maja 6, na 200 złotych grzywny.

Emanuel Drutowski, Łódź, Folwarczna 11, na 200 zł. grzywny.

Wincenty Rosiński, Ozorków, Piłsudskiego 35, na 200 zł. grzywny.

Feliks Nowicki, Zgierz, Bazylijska 18, na 200 zł. grzywny.

Gustaw Bernecker, Zgierz, Rynek Kilińskiego 11, na 300 zł. grzywny oraz kierownik firmy Emilia Hoch w Zgierzu, Piłsudskiego 52, p. Adolf Bodt, na 250 złotych grzywny.

KOMUNIKAT

Kierownictwa Obchodu 1 Maja



W sobotę, dn. 30 b. m. o godz. 6-tej w sali Domu Związkowego odbędzie się ogólne zebranie członków milicji. O godz. 5.30 odbędzie się zebranie komendantów.

ZBIÓRKI DZIELNICOWE

Zbiórki członków P.P.S., Związków Zawodowych, grup fabrycznych oraz organizacyj biorących udział w manifestacji 1-szo Majowej, rozpoczną się przed godziną 8 rano.

Zbiórki odbędą się w następujących punktach:

1) Limanowskiego 39, dzielnica „Bałuty" P. P. S., robotnicy fabryk: „K. T. Buhle", Warskiego i Fajngolda a przy ul. Urzędniczej nr. 13 — robotnicy niemieccy.

2) Brzezińska 65, dzielnica „Zielona" P. P. S., robotnicy fabryki: Biedermana, Bornsztajna i Frenkla.

3) P. O. W. 7, dzielnica „Śródmieście" P. P. S. Związek Tramwajarzy, Zw. Spożywczy; Zw. Transportowców, TUR., Robotnicy - Sportowcy, Zw. Fryzjerów, robotnicy fabryk: Klajmana, Goldlusta, Gajzenberga, Freidenberga, „Setalana", Zylberstajna.

4) Letnia 1/3 dzielnicy „Koziny" P. P. S. robotnicy fabryki Herszenberga i Halbersztata.

5) Lipowa 71, dzielnica „Prawa" P. P. S., Związek Budowlany (sezonowcy i strycharze), robotnicy fabryk: „Murów Kindermana", Bornsztajna, B-ci Bukiet, Bennicha, Titzena, „Emde", Fuksa, Birencwajga, Wewer i Raula, Kochańskiego i Fr. Kindermana.

6) Wólczańska 91 — Stowarzyszenie B. Więźniów Politycznych.

7) Wólczańska 196, dzielnica „Czerwona" P. P. S., robotnicy fabryk: Eiserta, Hoffrichtera, Eitingona (z ul. Radwańskiej), Gampe i Albrechta, Schweikerta, Allarta, Kwaśnera i Lindenfeldów, Karolewskiej Manufaktury, Piotrkowskiego i Lorenza.

8) Rzgowska 143, dzielnica „Chojny" P. P. S., robotnicy fabryki: „Polesie" i Geyer, oraz Zw. Małorolnych.

9) Suwalska 1, dzielnica „Górna" P. P. S., robotnicy fabryk: Zajberta, Steinerta, B-cia Tajtelbaum i O. Häeslera.

Przy ul. Łomżyńskiej 14 zbierają się robotnicy niemieccy.

10) Fabryczna 7, dzielnica „Fabryczna" P. P. S. i robotnicy fabryk: Scheiblera i Grohmana, Rozena i Wiślickiego, Freidenberga, Eitingona (z Dowborczyków), Barcińskiego, „Murów Wolfsona".

11) Rokicińska 62, dzielnica Widzew P. P. S., robotnicy fabryki „Wima".

Do dzielnicy Widzew nadejdzie grupa Koła „Stoki" P. P. S.

12) Wysoka 45, Plac Domu Związków Zawodowych — zbierają się Związki: Włókienniczy — Oddział I „Fabryczny", Odd. „Jedwabników", Oddział Pończoszniczo - Dziany, Użyteczności Publicznej, Metalowców, Drzewny, Chemiczny, Mięsno - Wędliniarski, Skórzany oraz Dozorców i Służby Domowej, Sekcja Pluszowników, glancersko-sznurowadlarska i młodzieży.

13) Piotrkowska 109, Oddział robotników niemieckich Zw. Włókniarzy i członkowie N. S. P. P.

Delegacje: Stronnictwa Ludowego i Klubu Demokratycznego zbierają się o godz. 10 r. na Wodnym Rynku, w alejach skweru.

POCHODY DZIELNICOWE WYRUSZĄ:

I o godz. 8.50 z dzielnicy „Bałuty" i połączy się na trasie z dzielnicą „Zieloną" i „Śródmieście".

II. O godz. 8.30 z dzielnicy „Koziny" i połączy się na trasie z dzielnicą „Prawą" i Stow. B. Więźniów Politycznych.

III. O godzinie 9.20 z dzielnicy „Czerwonej".

IV. O godzinie 8.30 z dzielnicy „Chojny" i połączy się na trasie z dzielnicą „Górną".

V. O godzinie 9.20 z dzielnicy „Widzew" po nadejściu Koła „Stoki".

VI. O godzinie 10 z dzielnicy „Fabrycznej".

VII. O godzinie 10 z placu Domu Związkowego.

VIII. O godz. 9.40 z podwórza przy ul. Piotrkowskiej 109.

POCHÓD CENTRALNY

Pochód manifestacyjny wyruszy z Wodnego Rynku o godz. 11 rano i przejdzie ulicami: Główną, Piotrkowską, Śródmiejską, Towarową i 11 Listopada na Groby Poległych Bohaterów Rewolucji 1905 — 1907 r.

NA OŚWIATĘ TUR, A NIE NA SOR.

W dniu wczorajszym na murach Łodzi ukazały się afisze Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego, oddz. w Łodzi, wzywające ludność do składania ofiar w dniu 1 maja na oświatę robotniczą T. U. R.

Apel ten został wydany m. in. dlatego, że rok rocznie w dniu 1 maja obok kwestarzy TUR wychodzą na ulice Łodzi ludzie, zbierający na t. zw. SOR. Wiele osób zostaje wprowadzonych w błąd i datki ich trafiają nie do właściwych rąk i niezgodnie z intencjami ofiarodawców.

Wyjaśniamy, że SOR. jest przybudówką Frakcji Rewolucyjnej, na której czele stoi osławiony p. Płuciennik.

Wzywamy zatem ludność, aby przy składaniu ofiar, zwracała uwagę na znaczki i na opaski kwestarzy z literami TUR.

Sekretariat ŁOKR. PPS.

Nocne dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: S. Kon i S-ka, Plac Kościelny 8, A. Charemza, Pomorska 12, W. Wagner i S-ka, Piotrkowska 67, J. Zajączkiewicz i S-ka, Plac Boernera, Żeromskiego 37, Z. Gorczycki, Przejazd 59, M. Epsztajn, Piotrkowska 235, Z. Szymański, Przędzalniana 75.

Z teatrów

TEATR „KOT W BUTACH" DLA NASZYCH CZYTELNIKÓW!

Teatr Kukiełek „Kot w Butach — (Al. Kościuszki 57), gra dziś w sobotę, 30 b. m. o godz. 4.15 po poł. wspaniałą, pełną niezwykle efektownych scen bajkę Marii Kownackiej „O straszliwym smoku". Piękne melodie, jakimi jest przepojona ta wspaniała bajka, jak również pełne napięcia sceny walki rycerzy oraz dzielnego szewca ze straszliwym smokiem, wywołują niezapomniane wrażenie, nietylko na dzieciach, lecz również i na starszych widzach.

Czytelnicy nasi korzystają na dzisiejszym przedstawieniu ze specjalnych udogodnień. Za okazaniem w kasie teatru (Al. Kościuszki 57) poniżej załączonego kuponu, Czytelnicy nasi otrzymują 30% ulgę od cen biletowych na wszystkie bez wyjątku miejsca.

KUPON ULGOWY
dla czytelników
„ŁODZIANINA"
upoważnia do nabycia 2 biletów
w Teatrze „KOT W BUTACH"
(Al. Kościuszki 57)
na przedstawienie w sobotę 30 b. m. o godz. 4.15 z ulgą 33%.

Z codziennych walk robotniczych

AKCJA W DRUKARNIACH TKANIN. W dniu wczorajszym odbyła się pod przewodnictwem okr. inspektora pracy inż. Wyrzykowskiego konferencja przedstawicieli związku klasowego z właścicielami drukarń tkanin w sprawie zawarcia układu zbiorowego.

Przemysłowcy zaproponowali po 76 gr. za godzinę pracy dla drukarzy i po 70 gr. za godzinę dla pomocników, co w wielu firmach oznaczałoby obniżenie już istniejących obecnie płac.

Ponieważ przedstawiciele pracodawców oświadczyli, iż nie posiadają pełnomocnictw do dyskutowania propozycji, konferencja została odroczona do piątku, dn. 6 maja r. b.

ZAPOWIEDŹ STRAJKU MAJSTRÓW W WIMIE. W dniu dzisiejszym o godz. 10 r. odbędzie się na terenie fabryki Widzewskiej Manufaktury konferencja w sprawie wynikłego zatargu między majstrami a dyrekcją na oddziale tkalni na tle obniżenia stawek płacy, co równoznaczne jest z wypowiedzeniem orzeczenia arbitrażowego.

W związku z powyższym wybuchł onegdaj dwugodzinny strajk protestacyjny. Majstrowie zapowiadają podjęcie strajku jeśli dzisiejsza konferencja nie da rezultatu.

W SPRAWIE ZATARGU W PRZEMYŚLE BUDOWLANYM nie zdołano do tej pory osiągnąć porozumienia. Wobec tego okręgowa inspekcja pracy wystąpiła z wnioskiem o przekazanie zatargu pod arbitraż. Obecnie, jak się dowiadujemy, arbitrem mianowany został insp. Zbigniew Wróblewski z Ministerstwa Opieki Społecznej, który w dniu wczorajszym bawił w Łodzi w związku z konferencją w sprawie strajku u Haeblera. Do tej pory jednak nie wiadomo, kiedy orzeczenie dla przemysłu budowlanego zostanie wydane.

Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.